ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

NUMER 10/296 LISTOPAD 2022



ZMP przeciwko ustawie o ochronie ludności

NIEBEZPIECZNA PRÓBA ZMIANY USTROJU

W NUMERZE

KRONIKA KRAJOWA

str. 5 Po trzech latach przerwy Bank Gospodarstwa Krajowego zaprosił przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego na XV Ogólnopolską Konferencję, która odbyła się 7 i 8 listopada w Warszawie. Tym razem poświęcona była finansom samorządowym i możliwościom inwestowania w czasie kryzysu

str. 10 Już po raz piętnasty przedstawiciele miast, firm technologicznych i eksperci spotkali się na Smart City Forum w Warszawie 22 i 23 listopada, by dyskutować o najważniejszych wyzwaniach związanych z obecnym kryzysem gospodarczym i energetycznym, a także o smart inwestycjach i smart oszczędzaniu.

str. 11 Ponad 900 przedstawicieli sportu, samorządów oraz biznesu spotkało się 15 i 16 listopada w Warszawie na Kongresie Sport Biznes Polska. Związek Miast Polskich był jednym z głównych partnerów Kongresu.

str. 13 Europolis – Migracje i uchodźcy w polskich miastach – to temat konferencji, na którą 22 listopada zaprosiły Polska Fundacja im. Roberta Szumana oraz Miasto Stołeczne Warszawa. Podczas spotkania zaprezentowany został po raz pierwszy raport „Europolis. Migranci w Polsce".

ZE ZWIĄZKU

str. 8 System Monitorowania Usług Publicznych to baza wskaźników monitorujących sposób świadczenia przez gminy i powiaty usług na rzecz mieszkańców. Zawiera już ponad 500 wskaźników, wyliczonych dla wszystkich gmin i powiatów w oparciu o dane z publicznie dostępnych baz administracyjnych i statystycznych.

str. 9 Ponad 150 samorządowców z 77 partnerstw samorządowych z całej Polski uczestniczących w projekcie Centrum Wsparcia Doradczego Plus wzięło udział w pierwszym seminarium sieciującym zorganizowanym 29 i 30 listopada w Serocku.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 14 Stawiamy na rozwój przedsiębiorstw handlowo-produkcyjno-przetwórczych, które są z roku na rok liczniejsze i prężniejsze – one dają stabilny dochód i rozwój naszego miasta – mówi Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka. W tym roku miasto obchodziło jubileusz 725-lecia praw miejskich.

Na okładce: Brama Młyńska u podnóża zamkowego w Pasłęku.
Fot. Archiwum UM

Zarząd Związku w Tarnowskich Górach

ZMP proponuje zmiany w systemie finansów

18 listopada Zarząd Związku Miast Polskich spotkał się w Tarnowskich Górach i po raz kolejny wyraził zdecydowany sprzeciw wobec projektu ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej.

Przed posiedzeniem odbyło się robocze spotkanie ekspertów i samorządowców z miast w sprawie wypracowania tez Związku Miast Polskich (i UMP) w sprawie zmian w systemie finansów JST, a także doraźnych działań na lata 2023 i 2024. Spotkanie zostało wywołane przez propozycję Ministerstwa Finansów w kwestii docelowych zmian w systemie finansów.

Postulaty finansowe

Podczas spotkania ustalono, że niezbędna jest diagnoza sytuacji finansowej JST z prognozą na lata 2023 i 2024 oraz powołanie zespołu bilateralnego z udziałem przedstawicieli samorządów, który będzie nad nią pracował. Zdaniem uczestników konieczne jest określenie celów nowego systemu finansów, który powinien charakteryzować się adekwatnością, stabilnością i zróżnicowaniem źródeł zasilania. Dopiero wtedy będzie można rozmawiać o narzędziach. Reprezentanci miast i eksperci postulowali: zapewnienie adekwatności do wydatków w części oświatowej subwencji ogólnej, udział dla JST w PIT zryczałtowanym, zwiększenie udziału w CIT, a także reformę podatków od nieruchomości czy zwrot VAT-u od inwestycji. Jeśli chodzi o doraźne rozwiązania, to niezbędne jest m.in. przywrócenie subwencji rozwojowej oraz stabilizacja subwencji oświatowej.

Zarząd ZMP w trakcie swoich obrad w Tarnowskich Górach zaakceptował wypracowany kierunek działań. Samorządowcy mówili o zapaści finansowej miast, której powodem jest „Polski Ład" i to, że rekompensaty rządowe nie trafiają do tych JST, które mają największe ubytki w dochodach (nadrekompensaty są w gminach wiejskich). - *Wyrwa w finansach publicznych miast jest coraz większa* – alarmował Zygmunt Frankiewicz, prezes ZMP.

Niebezpieczna próba zmiany ustroju

Przedstawiciele miast członkowskich ZMP zasiadający w Zarządzie ZMP potwierdzili i umocnili swoje **negatywne stanowisko, które zostało podjęte 23 września na posiedzeniu w Hrubieszowie, w sprawie projektu ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej**. Projekt ten wprowadza bardzo niebezpieczne rozwiązania, które ingerują niepokojąco w prawa obywatelskie (znacząco eliminują możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu wprowadzenia stanu klęski żywiołowej) oraz mogą znacząco ograniczyć prawa całych społeczności lokalnych w stanach,



Zarząd Związku negatywnie zaopiniował projekt rozporządzenia MEiN w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla JST w roku 2023 ze względu na zbyt małą kwotę do podziału.

Fot. Archiwum UM w Tarnowskich Górach

których nie ma obecnie w Konstytucji RP. Poważne obawy o zgodność z ustawą zasadniczą budzi proponowany zapis wprowadzający dwa nowe stany: stan pogotowia i zagrożenia. To próba zmiany ustroju RP bez zmiany Konstytucji i zakopywania demokracji – alarmowali prezydenci i burmistrzowie.

Proponowana ustawa jest w opinii przedstawicieli miast niespójna, chaotyczna, skomplikowana w interpretacji. Projekt w znacznym stopniu ubezwłasnowolnia JST, a to właśnie na szczeblu gminy faktycznie i praktycznie występuje zagrożenie. Każda sytuacja kryzysowa zaczyna się bowiem w zdecydowanej większości na szczeblu lokalnym, a to wymaga autonomii, a przede wszystkim zapewnienia narzędzi samorządom lokalnym, aby mogły one swobodnie funkcjonować i działać, kiedy kryzys obejmuje jedną gminę. Projektowany system reakcji na sytuacje kryzysowe opiera się w zdecydowanej większości na zarządzaniu nim przez państwową straż pożarną. Nie wszystkimi sytuacjami kryzysowymi powinna zarządzać straż pożarna, bo kryzysem jest też stan epidemii czy sytuacja związana z napływem uchodźców. Sytuacja kryzysowa to nie tylko powódź, huragan czy pożar. Projekt ustawy nie precyzuje również w ogóle jasno zagadnień związanych z obroną cywilną - nie wskazuje modelowych struktur organizacyjnych, ich wyposażenia, podległości służbowej, gotowości do działania oraz ich powoływania.

ZMP pisze do RPO i Prezydenta RP

Obawy budzi ponadto możliwość zawieszenia organów samorządu terytorialnego przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek właściwego terytorialnie wojewody oraz ustanowienia pełnomocnika, w przypadku nieskuteczności działań wynikających z wprowadzenia stanu pogotowia, stanu zagrożenia lub stanu klęski żywiołowej. Kryterium oceny jest nieprecyzyjne i rodzi duże wątpliwości. Zupełnie nieuzasadniona jest zdaniem samorządowców z miast ingerencja wojewody w czasie stanu zagrożenia lub stanu klęski żywiołowej w kompetencje JST ws. wyznaczenia pełnomocnika, który ma przejąć zadania samorządów i działać w imieniu JST i na ich koszt. Niepokój budzi także zapis, który pozwala wójtowi/burmistrzowi/prezydentowi miasta na złożenie skargi na decyzję premiera dopiero po 30 dniach. W sprawie tego projektu oprócz ponowienia negatywnego stanowiska, uzgodniono, że zostaną wysłane pilnie pisma do Rzecznika Praw Obywatelskich i Prezydenta (pismo **TUTAJ**).

Podczas posiedzenia 18 listopada w Tarnowskich Górach członkowie Zarządu Związku negatywnie zaopiniowali też projekt ustawy o Systemie Informacji Finansowej (rządowy, druk 2771), ponieważ ogranicza prawa obywatelskie.

Przeciwko Lex Czarnek Bis

Zarząd ZMP zaakceptował stanowisko Komisji Edukacji ZMP, która negatywnie zaopiniowała **projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw** z dnia 20 października 2022 roku (druk nr 2710), tzw. Lex Czarnek Bis. Członkowie Komisji jednomyślnie wyrazili swój stanowczy sprzeciw wobec m.in. trybu procedowania zmian w systemie oświaty i ograniczenia autonomii samorządów w zakresie kreowania sieci szkół, przedszkoli i placówek. Komisja stwierdziła, że absurdalne jest tworzenie w ustawie katalogu zamkniętego okoliczności przemawiających za likwidacją szkoły. Komisja Edukacji podkreśliła ponadto, że zaproponowany wzrost wynagrodzeń nauczycieli na poziomie 7,8% (realnie dla samorządów koszt 11%), jest zbyt niski i prowadzi do dalszej pauperyzacji zawodu nauczyciela. Niskie wynagrodzenie nauczycieli, zdaniem członków Komisji, wpływają na strukturę wiekową zatrudnionej kadry (przede wszystkim osoby w wieku przedemerytalnym) oraz występujące braki kadrowe.

Niewystarczające środki na oświatę

Zarząd Związku negatywnie **zaopiniował projekt rozporządzenia MEiN w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla JST w roku 2023** ze względu na zbyt małą kwotę do podziału. Projekt rozporządzenia ustala podział określonej w ustawie budżetowej na rok 2023 kwoty części oświatowej subwencji ogólnej między jednostki samorządu terytorialnego (JST), z uwzględnieniem w szczególności typów i rodzajów szkół i placówek prowadzonych przez te jednostki, etapów rozwoju zawodowego nauczycieli oraz liczby uczniów w szkołach i placówkach. Jak wskazywali członkowie Zarządu Związku, nominalna podwyżka subwencji nie pokryje rosnących kosztów utrzymania szkół - zwłaszcza w obliczu kryzysu inflacyjnego i energetycznego. Subwencja projektowana na 2023 r. nie uwzględnia również zapowiadanych przez Ministra Edukacji i Nauki podwyżek dla nauczycieli. Subwencja oświatowa od lat jest niedoszacowana. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli, kosztów wdrażanej od 2016 r. reformy oświaty nie doszacowano – subwencja oświatowa, z której miały być sfinansowane zmiany, wzrosła o 6 proc, a wydatki samorządów na szkoły powiększyły się o 12 proc.

Uwagi miast do projektów

Z kolei pozytywnie Zarząd ZMP zaopiniował projekty ustaw: **o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych** (dotyczy możliwości korzystania z opłaty uzdrowiskowej, gdy niecały obszar gminy jest uzdrowiskiem, np. Połczyn Zdrój czy Sopot), **o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi** (elastyczność przy fakultatywnym tworzeniu izb wytrzeźwień bez względu na liczbę mieszkańców; samorządowcy zwracali uwagę na duże koszty i brak regulacji sprzedaży alkoholu za pośrednictwem internetu), **o zmianie ustawy – Prawo wodne** (Lewica – autopoprawka, usunięcie z zapisów ustawy uchylonych przepisów oraz poprawienie błędów językowych), **o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw** (poprawia warunki do podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej przez sektor małych i średnich przedsiębiorstw; samorządowcy zwracali uwagę jednak na trudności techniczne z wdrożeniem zaproponowanych rozwiązań bez dodatkowego czasu na dostosowanie). Pozytywną opinię otrzymały też projekty rozporządzeń MF - **w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od niektórych dochodów spółek kapitałowych powstałych z przekształcenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz w sprawie Rejestru Należności Publicznoprawnych** (z uwagą, że wejście w życie powinno nastąpić po ustawowych 14 dniach, a nie od razu).

Samorządowcy z Zarządu ZMP podzielili się wątpliwościami co do projektu **o Funduszu Transformacji Śląska SA** (rządowy, druk 2772). Zdecydowano o przesłaniu uwag z miast do resortu. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. tego, że są już na Śląsku instytucje pełniące takie funkcje i po co tworzyć nowe. Gdyby jednak regulacja ta miała wejść w życie, to należy zapewnić w organach tej spółki reprezentację samorządową, której obecnie tam brakuje. Zarząd zdecydował również o przekazaniu uwag z miast członkowskich do MKiŚ **w sprawie projektów ustawy o: przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie elektrowni szczytowo-pompowych oraz inwestycji towarzyszących** i do MFiPR **w sprawie udzielania pomocy de minimis oraz pomocy publicznej w ramach programów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus na lata 2021-2027.** **Więcej**

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Ochrona ludności, edukacja domowa, uchodźcy

Negatywną opinię do projektu ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej chciała wydać strona samorządowa na posiedzeniu Komisji Wspólnej 29 listopada br. Ostatecznie zdecydowała, że projekt kolejny raz trafi na zespół roboczy, który przedyskutuje sporne kwestie.

Samorządowcy nie akceptują m.in. zapisu dotyczącego wprowadzenia dwóch nowych stanów nadzwyczajnych - stanu zagrożenia oraz pogotowia, które wprowadza się *„z uwagi na niekorzystne okoliczności wywołane działaniami sił natury lub działalnością człowieka”*, w wyniku czego konieczne jest podniesienie gotowości administracji publicznej do realizacji zadań z zakresu ochrony ludności. Sprzeciw strony samorządowej budzą zapisy art. 31 dotyczące wprowadzania do JST pełnomocnika wojewody, który przejmuje zadania organów JST, jeśli prezydent lub burmistrz odmówi wykonania poleceń wojewody lub wykona je niewłaściwie. Zwłaszcza to ostatnie określenie jest mocno nieprecyzyjne i można pod nie podciągnąć wiele sytuacji, również niezależnych od samorządowców. Dodatkowy sprzeciw budzi fakt, że rozstrzygnięcie o wprowadzeniu pełnomocnika należy wykonać natychmiast, więc nawet jeśli dany włodarz je oprotestuje i wygra sprawę w sądzie administracyjnym, to rozstrzygnięcie będzie spóźnione.

- *Zakres wydawanych poleceń może być bardzo szeroki i gmina może nie być w stanie niektórych wykonać. Dlatego apelujemy o wykreślenie zapisu z ustawy* – mówił Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, przedstawiciel Związku Miast Polskich.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, Maciej Wąsik zapewnił, że zależy mu na uzgodnieniu tego ważnego projektu – wyraził gotowość wykreślenia zapisu o pełnomocniku wojewody w przypadku niewłaściwego wykonania zadań. Jednocześnie zauważył, że ten zapis daje ochronę samorządowcom, gdy trzeba podjąć trudne i niepopularne decyzje.

Pierwsza pomoc i finanse

Wątpliwości budzi również wprowadzenie do szkół ponadpodstawowych 40 godzin zajęć z pierwszej pomocy. Nie zostały one ujęte w podstawie programowej, nie ma też trybu ich finansowania czy sposobu rozliczania w ramach podstawy. Tymczasem już dziś szkoły realizują ten obowiązek w ramach edukacji dla bezpieczeństwa – lepszym rozwiązaniem więc byłaby modyfikacja podstawy programowej z tego przedmiotu.

Również zapisy dotyczące finansowania zadań z zakresu obrony cywilnej są nie do przyjęcia. Zadania mają być współfinansowane przez budżet państwa i budżety JST, w dodatku częściowo jako zadanie własne, a częściowo - zlecone.

Wiceminister Wąsik przyjął uwagi samorządowe dotyczące finansowania i za poleceniami wojewodów pójdą pieniądze z Funduszu Ochrony Ludności na ich realizację. Zapewnił, że jest otwarty na dyskusję w spornych obszarach. Przypomniał, że dziś funkcjonujemy w stanie zagrożenia epidemicznego, który też przewiduje wydawanie poleceń przez wojewodę.

Ostatecznie Komisja Wspólna zdecydowała, że projekt ponownie trafi na zespół roboczy ds. administracji, w którym wezmą udział również przedstawiciele resortu edukacji. Następnie – ze względu na konieczność szybkiego już wydania opinii – Komisja wyda opinię w trybie obiegowym.

Sporna edukacja domowa

Również opinię negatywną chciała wydać strona samorządowa do projektu rozporządzenia dotyczącego podziału subwencji oświatowej w 2023 roku. Głównym punktem spornym była tu kwestia edukacji domowej i zbyt wysoki wskaźnik na to zadanie, co powoduje, że JST muszą przekazywać szkołom prowadzącym tę edukację duże środki finansowe. Wartość wskaźnika w algorytmie podziału subwencji wynosząca 0,8 (po podniesieniu go z poziomu 0,6 w 2022 roku – bez wskazania uzasadnienia finansowego) jest zbyt wysoka w stosunku do kosztów ponoszonych przez szkoły edukacji domowej. Przypomnijmy, że standard A na ucznia w 2023 roku wyniesie 6947 zł. Ponieważ obecny na spotkaniu wiceminister edukacji i nauki, Dariusz Piontkowski zadeklarował otwartość na zmiany w tym zakresie, stąd zaplanowano na 2 grudnia dodatkowe spotkanie zespołu roboczego.

Niestety, podczas tego spotkania nie udało się zbliżyć stanowisk, więc projekt uzyskał negatywną opinię. Strona samorządowa w ramach kompromisu zaproponowała przyjęcie wskaźnika 0,6 dla uczniów w edukacji domowej. Wiceprezydent Warszawy, Renata Kaznowska przekazała informację, że kontrola jednej ze szkół prowadzących edukację domową mających siedzibę w Warszawie wykazała, że nawet środki w wysokości 0,4 wskaźnika są zbyt duże w stosunku do kosztów.

Tymczasem resort edukacji przygotował jako kompromis propozycję, że szkoły edukacji domowej otrzymają w 2023 roku wskaźnik 0,8, ale największe z nich, na każdego ucznia powyżej 500 dostaną środki liczone wskaźnikiem obniżonym do 0,2. Jeśli szkoła prowadzi nauczanie stacjonarne, to waga zostałaby zwiększona do 0,4. Takich dużych szkół w skali kraju jest zaledwie 6, ale łącznie uczy się w nich kilkanaście tysięcy uczniów, czyli około połowy. To rozwiązanie jest jednak nie do przyjęcia dla strony samorządowej, która zgłosiła wniosek o przekazanie analizy finansowej, na podstawie której MEN podjął decyzję o tak mocnym dofinansowaniu edukacji domowej.

Prąd, gaz, węgiel

Związek Miast Polskich podjął interwencję w sprawie dodatkowych opłat naliczanych przez firmy energetyczne przy podpisywaniu nowych umów na dostawy energii elektrycznej dla miast; oświadczeń o zużywanej energii, a także w sprawie braku węgla i kłopotów przedsiębiorców, którzy chcą go sprzedawać mieszkańcom oraz poprawkach do ustawy obniżającej ceny gazu na 2023 rok, która nie została skonsultowana z Komisją Wspólną (Więcej).

Uchodźcy – różne scenariusze

Po spotkaniu zespołu ds. uchodźców wojennych z Ukrainy wiceminister Paweł Szefernaker, który jest pełnomocnikiem rządu w tej kwestii poinformował, że wspólnie z samorządami rząd przygotowuje się na przyjęcie ewentualnej nowej fali uchodźców wojennych z Ukrainy. Póki co nasz sąsiad prowadzi program migracji wewnętrznej, tak by przyjmować uciekinierów z obszarów objętych działaniami wojennymi na swoim terytorium i na razie nie zwiększa się liczba uchodźców w Polsce.

- *Musimy być jednak przygotowani na różne scenariusze. Rozmawiamy więc z samorządami i organizacjami pozarządowymi o tym, by móc jak szybciej odtworzyć instytucje i procedury, które wspólnie wypracowaliśmy przez pół roku, by móc skutecznie pomagać naszym sąsiadom z Ukrainy* - poinformował pełnomocnik. Zapowiedział też kolejne spotkania doraźnego zespołu.

hh

Konferencja BGK dla samorządów

Czy rozwój i inwestycje w kryzysie są możliwe?

Po trzech latach przerwy Bank Gospodarstwa Krajowego zaprosił przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego na XV już Ogólnopolską Konferencję, która odbyła się 7 i 8 listopada w Warszawie. Tym razem poświęcona była finansom samorządowym i możliwościom inwestowania w czasie kryzysu.

Związek Miast Polskich był partnerem konferencji.

W obecnych trudnych czasach inwestowanie jest kluczowym czynnikiem wzrostu - według Międzynarodowego Funduszu Walutowego 1% PKB wydany na inwestycje publiczne przynosi w średnim i długim okresie wzrost PKB o 2-5,5%.

Dwie perspektywy

Zarysowując tło finansowe wiceminister finansów Sebastian Skuza podkreślił, że w czasie kryzysu przewidywalność zdarzeń jest mocno ograniczona. Tacy giganci jak Bank Światowy czy MFW zakładali na obecny rok dużo niższy poziom inflacji w Polsce – nikt nie przewidział, jak trudna będzie sytuacja finansów publicznych, w tym samorządowych. Dlatego na koniec ubiegłego roku rząd przekazał JST dodatkowe środki w wysokości 8 mld zł i prawie 4 mld na infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną. W tym roku będzie to już 13,7 mld zł.

Inaczej patrzą na to samorządowcy. Prezydent Lublina, Krzysztof Żuk zauważył, że choć 13 mld subwencji rozwojowej wypłaconej w tym zamiast w przyszłym roku dało samorządom „głęboki oddech" - jest to swego rodzaju rolowanie problemu, bo trudniejsza będzie praca nad budżetem na 2024 rok. Zaczyna się nowa perspektywa unijna i pojawia się pytanie, jak dalej finansować inwestycje, przy „galopujących wydatkach bieżących, nie tylko o charakterze inflacyjnym, ale też wynikające z realizacji ogromnych inwestycji, które generują wydatki bieżące na utrzymanie infrastruktury". Zdaniem prezydenta Żuka trzeba podejmować 2 rodzaje działań – doraźne, które poprawiają sytuację finansową JST (i które są podejmowane) i długoterminowe - czyli nowy model finansowania samorządów. Potrzeba pilnej debaty i nowych rozwiązań, by nie zatrzymać inwestycji, które samorządy sprawnie realizują od wielu lat i które rozwijają Polskę.

Raport BGK

Podczas konferencji Mateusz Walewski, główny ekonomista BGK zaprezentował raport „Zrównoważony rozwój na tle wyzwań inwestycyjnych i sytuacji finansowej polskich samorządów" (tutaj). Wynika z niego m.in, że

- pomimo trudnej sytuacji rośnie aktywność inwestycyjna samorządów (mimo spadającej nadwyżki operacyjnej), na co wpływ mają projekty z programu Polskich Inwestycji Strategicznych;
- dominują projekty drogowe;
- wydatki inwestycyjne najczęściej finansowane są ze środków własnych (głównie nadwyżki operacyjnej);
- w roku 2022 samorządy spodziewały się znacznego wzrostu znaczenia dotacji z budżetu państwa.

Choć sytuacja finansowa jest trudna i stanowi wyzwanie dla JST, to obawy wyrażane przez samorządowców są większe niż wskazywałby na to stan finansów, uważa Walewski. Samorządy w ostatnich latach zwiększały i nadal planują zwiększać aktywność inwestycyjną. Wzrost ten nie powoduje zwiększenia poziomu zadłużenia m.in. dzięki Programowi Inwestycji Strategicznych.

Na podstawie wyników raportu odbył się panel dyskusyjny z udziałem m.in. wiceministra finansów, Sebastiana Skuzy, Bożeny Lange, skarbnik Katowic i Andrzeja Porawskiego, dyrektora biura ZMP.

Priorytety inwestycyjne i źródła finansowania inwestycji samorządów

Miasta chcą inwestować, bo rozwój małych ojczyzn to ich rola. Jednak jest to coraz trudniejsze, mówiła Bożena Lange. O pogarszającej się kondycji finansowej może świadczyć fakt, że Katowice, które słynęły z wysokich nadwyżek operacyjnych wynoszących nawet 20 % - będą miały deficyt operacyjny w wysokości 3%. A to oznacza brak możliwości finansowania inwestycji i to pomimo, że Katowice spośród 12 największych polskich miast mają najniższe zadłużenie. Jednak koszty jego obsługi wzrosły tak znacząco, że miasto nie chce pogłębiać zadłużenia, tylko utrzymywać je na poziomie umożliwiającym obsługę przy spadku dochodów. Liczby mówią same za siebie - w Katowicach przy 770 mln zł zadłużenia obsługa długu kosztowała w 2021 roku 5,5 mln zł, a w tym - już 36 mln. Niekorzystny jest też trend, że miasta w coraz mniejszym stopniu realizują inwestycje ze środków własnych – jeszcze w 2019 r. przeznaczały na nie 40% środków własnych, a od 2020 już tylko 30%.

Jeszcze trudniejsza sytuacja jest w gminach wiejskich, zwłaszcza tych o niskich dochodach, gdzie trudno przygotować budżet na przyszły rok tak, by spiąć wydatki bieżące z dochodami bieżącymi – wzrosty kosztów energii, ciepło, inflacja, oprocentowanie kredytów, wydatki na edukację powodują, że brakuje wkładu własnego na inwestycje, brakuje też środków na bieżące funkcjonowanie. Sytuację ratuje subwencja rozwojowa, przekonywał Jacek Brygman, wójt Cekcyna, wiceprzewodniczący ZGW RP.

Obie strony mówią prawdę - ale tylko „swoją część"

Skarbnik Katowic i wójt Cekcyna jako praktycy, którzy na co dzień zajmują się budżetem wiedzą, jaka jest prawdziwa, a nie statystyczna sytuacja w ich gminach - zwrócił uwagę Andrzej Porawski, dyrektor biura ZMP. I dodał, że w dyskusjach samorządowców z przedstawicielami resortu finansów obie strony opierając się na tych samych danych mówią „swoją część prawdy". Wypracowany w 2003 roku system dochodów JST w znacznym stopniu opierał się na wpływach z podatku PIT, teraz zostało to zniesione i opiera się na ryczałcie. Straciły na tym przede wszystkim miasta.

Dane pokazują, iż poziom inwestycji ze środków własnych spada. O ile w latach 2009-11 wynosił 30 mld zł, do których dochodziły środki unijne w wysokości 12-14 mld zł, o tyle teraz wynosi 25 mld (a ceny przez te lata wzrosły). Poziom ten spadł przede wszystkim w miastach na prawach powiatów, których budżety opierały się głównie na przychodach z PIT-u oraz w województwach samorządowych, które są oparte w największym stopniu na środkach unijnych, a tych nie ma. Trzeba więc jak najszybciej doprowadzić do rozpoczęcia realizacji KPO i nowej perspektywy unijnej.

Z kolei dotacje z budżetu państwa, które miały rekompensować ubytki w PIT, w miastach npp i województwach stanowią niewielki procent.

W tej sytuacji konieczne jest wypracowanie nowego modelu finansowania JST. Trzeba w nim zawrzeć nowe, stabilne źródło dochodów własnych. Warto też przy pracach nad nim zwrócić uwagę na podatek od nieruchomości, który jest dochodem własnym.

hh

Z PRAC LEGISLACYJNYCH

W Senacie o Lex Czarnek BIS

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej podczas obrad 22 listopada zarekomendowała Senatowi odrzucenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw. W obradach zabierali głos m.in. przedstawiciele ZMP.

W opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu zastrzeżenia budzi fakt, że ustawa stanowi zasadniczo powtórzenie zawetowanej przez Prezydenta ustawy z 13 stycznia br., a prace nad tą ustawą nie zostały zakończone, ponieważ wniosek Prezydenta nie został przez Sejm rozpatrzony. Kolejna uwaga dotyczy dotychczasowego sposobu procedowania tego aktu prawnego, a w szczególności nieprzeprowadzenia konsultacji publicznych i niedochowania terminu umożliwiającego zapoznanie się z projektem stronie samorządowej. Pominięcie trybu konsultacji może być powodem zaskarżenia ustawy do Trybunału Konstytucyjnego z powodu naruszenia art. 7 Konstytucji, a także z uwagi na złamanie zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Biuro Legislacyjne zgłosiło ponadto wiele uwag szczegółowych, będących powtórzeniem uwag do zawetowanej przez prezydenta ustawy z 13 stycznia br.

W posiedzeniu wzięło udział blisko pięćdziesięciu reprezentantów samorządów (w tym z ZMP), organizacji reprezentujących środowiska nauczycielskie, rodziców, uczniów i organizacji pozarządowych współpracujących ze szkołami. Wszyscy uczestnicy debaty podnosili, że ustawa zmierza do likwidacji autonomii szkoły, centralizacji systemu edukacji, odebrania resztek inicjatywy nauczycielom, uczniom i rodzicom, wyrzucenia ze szkół organizacji obywatelskich i wprowadzenia absurdów porównywalnych z przedmiotem historia i edukacja.

Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, przewodniczący ruchu samorządowego „Tak! Dla Polski" i członek Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu reprezentujący Związek Miast Polskich powiedział, że samorządowcy traktują *„tę ustawę, której projekt rzekomo został zgłoszony przez posłów – rzekomo, bo druk z projektem ustawy został przygotowany w ministerstwie, na co są dowody – jako próbę pominięcia samorządu i strony społecznej w konsultacjach, co ewidentnie jest niezgodne z prawem, ale także niegodne i nieuczciwe, i my, samorządowcy, bardzo źle odbieramy okłamywanie nas".* - *Szczególnie w przypadku oświaty jest niedopuszczalne, by posłowie i MEiN dopuszczali się takiej manipulacji* – podkreślił.



Przed posiedzeniem senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej 22 listopada br. odbyła się konferencja prasowa na temat projektu ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw.

Fot. Łukasz Kamiński, Kancelaria Senatu

Reprezentujący ZMP **Adam Ostrowski**, specjalista ds. legislacyjnych, przedstawiając stanowisko Związku, zwrócił uwagę, że dla ZMP podstawowymi przesłankami do kategorycznego odrzucenia przedmiotowego projektu ustawy jest ciągle pozostawione w treści projektu wzmocnienie roli kuratorów oświaty w zakresie ingerencji w sposób realizowania przez samorządy ich zadania własnego, jakim jest prowadzenie szkół. Projekt narusza tym samym zasadę pomocniczości czy zasadę decentralizacji władzy publicznej - co podnosiła też wcześniej pani legislator. Jego zdaniem, nie do przyjęcia dla Związku jest ponadto kwestia subiektywnego decydowania przez kuratora o sprawach związanych z odwołaniem, czy powołaniem dyrektora szkoły, czy jego zawieszeniem i o ograniczeniach, jakie po wprowadzeniu tej ustawy napotkają organizacje pozarządowe, które realizują zadania oświatowe.

Przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Zygmunt Frankiewicz, przypomniał, że argumenty o centralizacji i uznaniowości znalazły się również w opinii Biura Legislacyjnego, a na ograniczenie roli samorządów zwrócił uwagę w swojej opinii prezydent, wetując ustawę z 13 stycznia br. „Sposób procedowania jest nie do obrony, on również łamie konstytucyjnie zapewnione prawa i moim zdaniem to nie jest żadna reforma, bo reformy są po to, żeby coś poprawiać" – podkreślił.

Senat 29 listopada odrzucił ustawę o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw. Jednak w nocy z 1 na 2 grudnia Sejm odrzucił uchwałę Senatu. Prezes ZMP zaapelował do Prezydenta A. Dudy o niepodpisywanie ustawy (LINK) Więcej

ZMP negatywnie o ochronie ludności i stanie klęski żywiołowej

W wysłuchaniu zorganizowanym przez Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej, które odbyło się w Sejmie 16 listopada br., wzięli udział przedstawiciele Związku Miast Polskich i pozostałych korporacji tworzących stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jednym z ekspertów był profesor **Marek Chmaj**, u którego Koalicja Obywatelska zamówiła opinię prawną na temat rządowego projektu ustawy o ochronie ludności i stanie klęski żywiołowej. Jego zdaniem projekt jest sprzeczny z art. 2, 7, 20, 31, 45, 219, 228 i innymi Konstytucji. W opinii konstytucjonalisty, projekt ma tak dużo ograniczeń wolności i praw, że nie da się go poprawić. - *Projekt oceniam wyjątkowo negatywnie ze*

względu na przesłanki merytoryczne. Wyłącza możliwość wnioskowania o odszkodowanie. Wejście w życie tej ustawy będzie miało trudne do odwrócenia skutki w zakresie wolności konstytucyjnych praw - mówił M. Chmaj.

Jacek Karnowski, prezydent Sopotu i członek Zarządu ZMP potwierdził, że Związek Miast Polskich przeciwstawia się założeniom i będzie walczyć o to, żeby ten projekt nie uzyskał numeru druku sejmowego i nigdy nie wszedł w życie, ponieważ drastycznie łamie zasady praworządności i swobodę funkcjonowania JST. Reprezentanci wszystkich korporacji (ZMP, UMP, ZPP, UMP, ZGW RP, ZW RP) jednym głosem wskazali, że projektu nie da się poprawić. W ich ocenie wprowadzenie pełnomocnika ze strony wojewody w sytuacjach kryzysowych jest naruszeniem podstawowych zasad samorządności.

Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacyjnych oraz sekretarz strony samorządowej Komisji Wspólnej postulował wspólne spotkanie z przedsiębiorcami, aby rozszerzyć grupę podmiotów, które zostają dotknięte tą regulacją i wyrażają negatywne stanowisko. Warto poinformować również komisje sejmowe i zaprosić na ich posiedzenia przedstawicieli biznesu. Może dzięki temu uda się zapobiec wejściu w życie ustawy w takim brzmieniu. Więcej

Przeciw wprowadzeniu dyktatury

Głębokie zaniepokojenie Zarządu Związku Miast Polskich dotyczy aktualnego brzmienia resortowego projektu ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej. Dlatego Prezes ZMP Zygmunt Frankiewicz napisał w tej sprawie do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Projekt ustawy o ochronie ludności *oraz o stanie klęski żywiołowej, który stanowi pomieszanie kilku niezwiązanych ze sobą materii: ochronę ludności (dotąd rozumianą jako obronę cywilną), zarządzanie kryzysowe oraz jeden z trzech przewidzianych w Konstytucji RP stanów nadzwyczajnych – stan klęski żywiołowej, zawiera w sobie rozwiązania, które znacząco ograniczają prawa obywateli Rzeczpospolitej Polskiej, zarówno indywidualne jak i realizowane poprzez społeczności lokalne* – czytamy w piśmie Zygmunta Frankiewicza do prof. Marcina Wiącka.

Prezes Związku wystąpił do RPO o analizę przedmiotowego projektu ustawy i przedstawienie stanowiska Rzecznika w tej sprawie, gdyż – jak wskazał w swoim piśmie – przepisy te wzbudzają obawy przed możliwością bezprawnego zaboru praw i wolności obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Więcej

Ustawa o przedłużeniu kadencji - interwencje ZMP

22 listopada br. prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego. Ustawę wcześniej odrzucił Senat, a Prezes Związku Miast Polskich apelował do Prezydenta RP o jej niepodpisywanie.

Zgodnie z ustawą uchwaloną przez Sejm 29 września 2022 r., zostanie wydłużona kadencja organów jednostek samorządu terytorialnego - rad gmin, rad powiatów, sejmików województw, rad dzielnic m.st. Warszawy oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast - do 30 kwietnia 2024 r.

Zygmunt Frankiewicz, prezes ZMP w liście do prezydenta RP, Andrzeja Dudy apelował 4 listopada br. o niepodpisywanie ustawy o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego.

Napisał wtedy m.in., że jednorazowy konflikt wyborów w roku 2023 zostaje zastąpiony stałym konfliktem wyborów samorządowych z wyborami do Parlamentu Europejskiego, po nieważ zarówno kadencja organów samorządowych w Polsce, jak i kadencja Europarlamentu trwają pięć lat. Jest więc oczywiste, że z punktu widzenia ewentualnego konfliktu dwóch procesów wyborczych ustawa powoduje znaczne pogorszenie sytuacji.

- *Wypada przypomnieć, że dużo trudniejsza z tego punktu widzenia kumulacja wyborów nastąpiła w roku 2005, kiedy to wybory parlamentarne (25.09) i prezydenckie (9.10) dzieliły tylko dwa tygodnie, nie powodując żadnych istotnych komplikacji. Trzeba podkreślić, że w roku 2023 możliwe jest zgodne z prawem zarządzenie wyborów samorządowych i parlamentarnych w odstępie sześciu tygodni, który jest wystarczającym okresem czasu, by poszczególne etapy kalendarzy wyborczych nie kolidowały ze sobą* – pisał do głowy państwa Prezes ZMP. Więcej

Z kolei 23 listopada br. Prezes ZMP zwrócił się do Rzecznika Praw Obywatelskich z prośbą o rozważenie możliwości wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności tej regulacji z Konstytucją RP. *„Trybunał orzekał już w innej sprawie dotyczącej kadencji JST i przy tej okazji sformułował szeroką wykładnię ograniczeń konstytucyjnych w zakresie możliwości przedłużenia kadencji w trakcie jej trwania (w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 maja 1998, sygn. K 17/98). Naszym zdaniem nie zachodzą żadne określone w tym wyroku okoliczności, które upoważniałyby ustawodawcę do działania niezgodnego z konstytucyjną zasadą pewności prawa, w dodatku jaskrawo ingerującego w bierne prawo wyborcze obywateli, którym to prawo odbiera się w imię partykularnego interesu jednej partii na pół roku."* – napisał Zygmunt Frankiewicz. Więcej

Natomiast **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP w felietonie „Prezydent jednej partii" opublikowanym na stronie ZMP, komentując podpisanie przez Prezydenta RP ustawy o przedłużeniu kadencji, podkreślił m.in., że ustawa jest odbieraniem obywatelom przekonania do pewności prawa, na podstawie którego funkcjonuje ich demokratyczne państwo. Przypomniał, że Trybunał Konstytucyjny sformułował wykładnię zasady kadencyjności, kiedy po raz pierwszy zaistniał problem kadencji. Jednak projektodawcy (posłowie PiS) podpisanej teraz zmiany przepisów wyborczych nie uwzględnili określonych wówczas przez Trybunał warunków dopuszczalności przedłużenia kadencji organów JST. Sprawa jest więc jasna: przedłużenie kadencji bez powodów natury zasadniczej narusza wskazane poniżej, podstawowe zasady Konstytucji RP, takie jak zasada praworządności i kadencyjności. Wyborca udzielił mandatu do sprawowania władzy na 5 lat, a teraz, bez ważnej przyczyny, okazuje się, że będzie to więcej niż pół roku. Ustawa na ponad pół roku zawiesza kluczowe w demokracji prawo obywatelskie, podważając zaufanie obywateli do prawodawcy. Samorządowcy zostali wybrani na 5 lat i na taki czas otrzymali mandat do rządzenia. Odgórne przesuwanie terminu zakończenia kadencji, wydłużanie w trakcie jej trwania, jest jawnym psuciem państwa demokratycznego.

„Zmiana przepisów wyborczych nie może ignorować zasad Konstytucji. Natomiast rzekome przyczyny organizacyjno-techniczne, jakie wskazano w uzasadnieniu podpisanej przez Prezydenta ustawy, niewątpliwie łamią wymienione powyżej zasady zagwarantowane w najważniejszym akcie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Andrzej Duda, prezydent RP, podpisując się pod ustawą, realizuje partykularny interes jednej partii, która ma poparcie tylko jednej trzeciej Polaków." – napisał A. Porawski. Więcej

Opracowała **Joanna Proniewicz**

System Monitorowania Usług Publicznych (SMUP)

Wiarygodne dane o działalności gmin i powiatów

System Monitorowania Usług Publicznych to wspólny projekt MSWiA, GUS, ZMP i ZPP. Wynikiem dotychczasowej pracy zespołu projektowego jest udostępnienie bazy wskaźników monitorujących sposób świadczenia przez gminy i powiaty usług na rzecz mieszkańców. System udostępniany jest na serwerach GUS. Zawiera już ponad 500 wskaźników, wyliczonych dla wszystkich gmin i powiatów w oparciu o dane z publicznie dostępnych baz administracyjnych i statystycznych.

Liczba obowiązków sprawozdawczych spoczywających najednostkach samorządu terytorialnego i jego jednostkach organizacyjnych jest znacząca. Cykliczne i okazjonalne badania statystyczne, obowiązek napełniania baz kolejnych gestorów, niemal codziennie angażują pracowników urzędów gmin i starostw. Co jednak z tego wynika? Ministrowie i jednostki centralne posiadają informacje, które dla samorządu są często niedostępne. Dobrym przykładem jest baza Systemu Informacji Oświatowej. Mozolnie napełniany od 2005 roku przez wszystkie szkoły system, dostarcza ministrowi szczegółowych danych o organizacji nauki w szkołach i przedszkolach (a od roku 2019 również detalicznych informacji o uczniach i przedszkolakach). Samorząd lokalny, zarządzający edukacją, nie ma realnego dostępu do tych zasobów. A są tam zawarte informacje ukazujące nie tylko stan obecny, ale także wieloletnią historię. Takie dane są bezcenne z punktu widzenia prowadzenia polityki oświatowej w gminach i powiatach, szczególnie w wypadku podejmowania decyzji o charakterze strategicznym.

Dane tylko dla analityków?

Urzędy statystyczne zbierają i regularnie publikują dane. Dzieje się to jednak ze znacznym opóźnieniem wynikającym ze specyfiki działania systemów statystycznych. Dane dotyczące JST w większości zawarte są w Banku Danych Lokalnych, ale mają wyłącznie charakter źródłowy. Posługiwanie się nimi wymaga od użytkownika pewnej wprawy i doświadczenia. Prosta analiza i porównanie prezentowanych wartości nie zawsze prowadzi do właściwych wniosków. Zwykle potrzebne są dodatkowe informacje o kontekście działań, jak miary wielkości (ludność, powierzchnia, dochody) pozwalające wyliczyć wskaźniki ilustrujące zjawiska. Duże samorządy mogą pozwolić sobie na stworzenie komórek analitycznych, które gromadząc i przetwarzając informacje, dostarczają decydentom niezbędne wskaźniki, wykresy i analizy. Małe i średnie samorządy potrzebują wsparcia, najpierw w zakresie pozyskania, a potem wykorzystywania danych do zarządzania.

System Monitorowania Usług Publicznych

Powyższe wnioski były podstawą do stworzenia Systemu Monitorowania Usług Publicznych (SMUP). Jest to statystyczny serwis informacyjny, którego celem jest dostarczenie jednostkom samorządu terytorialnego, przedsiębiorcom oraz społeczeństwu, informacji niezbędnych do kompleksowej oceny usług świadczonych na poziomie lokalnym. System nie zastępuje statystyki publicznej, ma jednak za zadanie wykorzystać istniejące zasoby i udostępnić je w postaci przyjaznej dla odbiorcy. Nie opisuje wszystkiego, co dzieje się w JST, ale dostarcza wystandaryzowane wskaźniki pozwalające monitorować te działania, które mają charakter usług świadczonych na rzecz mieszkańców.
Trwające od 2017 roku prace zespołu projektowego doprowadziły do:

- precyzyjnego opisania usług świadczonych przez JST;
- zdefiniowania wskaźników je monitorujących w 4 wymiarach (ilość, jakość, dostępność i efektywność);
- wyszukania w zasobach państwa źródeł danych pozwalających naliczać zdefiniowane wskaźniki lub opisania kierunku zmian aktualnych narzędzi sprawozdawczych (aby w najbliższej przyszłości mogły dostarczać użytecznych informacji);
- naliczenia zdefiniowanych wskaźników i udostępnienia ich wszystkim zainteresowanym pod adresem smup.gov.pl.

Jak to działa?

Obecnie (listopad 2022) baza SMUP oferuje dane dla 9 obszarów. Naliczono w nich 550 wskaźników dla 66 usług. Wskaźniki w obszarze edukacji prezentowane są w licznych przekrojach.
Każdy wskaźnik naliczony jest w oparciu o precyzyjne algorytmy (dla wszystkich JST; niektóre obejmują okres nawet 10 ostatnich lat). Taka baza już teraz pozwala na obserwowanie zmian w zakresie świadczenia usług przez dany samorząd, a także skalę ich zróżnicowania między poszczególnymi jednostkami. Dzięki SMUP wprowadzane dane wracają do tych, którzy ich potrzebują – do samorządów. W ramach projektu prowadzone są również prace nad identyfikacją luk informacyjnych i pozyskiwaniem zwrotnego dostępu dla samorządów nowych danych, ukrytych w istniejących systemach danych administracyjnych lub możliwych do uzyskania po niewielkiej modyfikacji. Przykładem sukcesu w tej dziedzinie jest zgoda Ministra Finansów na dokonanie zmiany w klasyfikacji budżetowej, poprzez wydzielenie osobnego paragrafu na wynagrodzenia nauczycieli. Dzięki temu już niedługo będzie można analizować kwoty wydatków poszczególnych JST na wynagrodzenia, w układzie - osobno nauczycieli i osobno pracowników niepedagogicznych. To dobre źródło danych do wielu analiz w zakresie kosztownych zadań oświatowych.

Kultura w statystyce

Nie we wszystkich obszarach usług GUS posiada wystarczające dane, aby można było uzyskać całościowy obraz funkcjonowania danej usługi. Przykładem jest obszar kultury. Dlatego nad nowym kształtem badań statystycznych poświęconych działalności kulturalnej samorządów pracuje zespół specjalistów zajmujących się tą dziedziną. Mamy nadzieję, że także w tym obszarze samorządy otrzymają zwrotnie wartościowe informacje porównawcze, choć będą musiały podać/uzupełnić ze swojej strony część danych do systemu statystycznego.
Obecnie portal SMUP jest „najmłodszym dzieckiem" Głównego Urzędu Statystycznego i jak każde dziecko szybko się rozwija. Ilość danych jest nadal mniejsza od zakładanej. Już teraz jednak udało się dostarczyć samorządom wiele rzetelnych i użytecznych informacji, a w najbliższej przyszłości będzie ich znacznie więcej.
Więcej o systemie wraz z przykładami udostępnianych w nim danych w kolejnych numerach Samorządu Miejskiego.

Szymon Więsław, ekspert ZMP

Film opowiadający o systemie - link

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Główny Urząd Statystyczny
ZWIĄZEK MIAST POLSKICH
ZWIĄZEK POWIATÓW POLSKICH
Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój
Rzeczpospolita Polska
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Budowa Systemu Monitorowania Usług Publicznych dofinansowana przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa

Seminarium Sieciujące dla Partnerstw

Wspólnie dla rozwoju

Ponad 150 samorządowców z 77 partnerstw samorządowych z całej Polski uczestniczących w projekcie Centrum Wsparcia Doradczego Plus wzięło udział w pierwszym seminarium sieciującym zorganizowanym 29 i 30 listopada w Serocku.

Sieciowanie to nowy komponent tej edycji projektu Centrum Wsparcia Doradczego Plus, którego znaczenie i potrzebę podkreślały samorządy ze wszystkich partnerstw. Również wieloletnie doświadczenie Związku Miast Polskich z pracy doradczej z miastami, m.in. poprzez grupy wymiany doświadczeń pokazało, że małe grupy, w których samorządowcy mogą porozmawiać o wspólnych problemach i o swoich innowacyjnych pomysłach na ich rozwiązywanie, są bardzo popularne wśród samorządowców.

Przypomnijmy, że projekt doradczy CWD Plus to już druga edycja projektu, którego liderem jest Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, a partnerami – Związek Miast Polskich i Fundacja Fundusz Rozwoju. Jego głównym celem jest wzmocnienie sprawności administracyjnej jednostek samorządu terytorialnego (gmin i powiatów), w tym przede wszystkim poprawa ich kompetencji do zarządzania strategicznego rozwojem lokalnym oraz inicjowania i realizacji kompleksowych przedsięwzięć rozwojowych, w partnerstwie społeczno-gospodarczym i z innymi jednostkami samorządu.

Dzielenie się wiedzą i doświadczeniem

Spotkanie w Serocku odbyło się po okresie półrocznej intensywnej pracy w partnerstwach. Było więc pewnego rodzaju podsumowaniem tego etapu prac.

- *Od tego spotkania bardzo dużo oczekujemy. Zaprosiliśmy na nie partnerstwa, ale także resorty oraz regiony. Promujemy i wdrażamy podejście terytorialne i mamy nadzieję, że będzie ono widoczne w konkursach dla miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze i dla obszarów zmarginalizowanych* – mówiła do uczestników spotkania Renata Calak, dyrektor Departamentu Strategii w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

Podczas seminarium odbywały się zarówno wystąpienia prezentacyjne i dyskusje panelowe z udziałem IZ krajowych i regionalnych, jak i warsztaty tematyczne pozwalające na pogłębienie wiedzy i podzielenie się swoim doświadczeniem w danym temacie czy też przedyskutowanie zagadnień stanowiących problem lub wyzwanie w partnerstwach. Oprócz samorządowców pracujących w projekcie, w spotkaniu wzięli udział także doradcy partnerstw ze Związku Miast Polskich oraz przedstawiciele Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej i Fundacji Fundusz Współpracy.

Pierwszego dnia rozmawiano o stanie realizacji projektu. Tematy odbywających się po południu warsztatów zostały wybrane przez uczestników spotkania. Wymieniano się doświadczeniami w zakresie planowania i realizacji projektów w obszarze transformacji energetycznej i produkcji energii ze źródeł odnawialnych w ramach współpracy międzygminnej, planowano wspólne projekty infrastrukturalne, w tym przedsięwzięcia transportowe na obszarze partnerstwa z uwzględnieniem mobilności miejskiej. Uczestnicy warsztatów rozmawiali o rozwoju lokalnej gospodarki i dzielili się doświadczeniami w zakresie wspierania rozwoju przedsiębiorczości (m.in. lokalny biznes, agroturystyka) w ramach partnerstw międzysamorządowych. Zastanawiali się także, jak budować i rozwijać usługi edukacyjne i społeczne na terenie partnerstwa, zmniejszając koszty ich realizacji oraz podnosząc jakość, a także jak budować zintegrowany projekt w wykorzystaniu potencjału dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, tak aby miał realne szanse na pobudzenie lokalnego rozwoju gospodarczego.

Drugiego dnia seminarium samorządowcy wzięli udział w sesji nt. funduszy europejskich w perspektywie 2021-2027 oraz w panelu dyskusyjnym „Wsparcie partnerstw, JST, OSI w programach na lata 2021-2027 - kryteria horyzontalne i zasady finansowania".

Duża skala projektu

Dyrektor Renata Calak podkreśliła w swoim wystąpieniu, że CWD to innowacyjny projekt doradczy, mający ogromną skalę. Uczestniczy w nim ponad 750 samorządów pracując w 77 partnerstwach. Na terenie jednostek samorządowych uczestniczących w projekcie mieszka 7,5 mln osób. To 20% ludności Polski.

W projekcie uczestniczą 434 gminy wiejskie, 201 gmin miejsko-wiejskich i 55 miast. Wsparcia udziela im ponad 120 ekspertów (w edycji pilotażowej było ich ok. 80)

Najbardziej liczne partnerstwo – „Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Legnicko-Głogowskiego Obszaru Funkcjonalnego" liczy 33 JST. Najmniej liczne Partnerstwo – „Miejski Obszar Funkcjonalny Suwałk" - zrzesza 2 samorządy.

Zakres wsparcia

- *Oszacowaliśmy, że w sumie wśród 77 partnerstw 23 partnerstwa będą realizowały działania i strategie terytorialne w formule instrumentu terytorialnego ZIT, natomiast 40 partnerstw w formule Innego Instrumentu Terytorialnego (IIT)* – mówiła w Serocku Wiktoria Saganowska, zastępca dyrektora Departamentu Strategii w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.- *Celem każdego partnerstwa jest przygotowanie dobrej strategii i znalezienie środków finansowych na realizację projektów, które wynikają z tych strategii.*

Aż 11 strategii opracowanych w ramach projektu będzie strategiami ponadlokalnymi. W ramach projektu powstaną ponadto 4 strategie ZIT z modelem funkcjonalno-przestrzennym, 2 strategie IIT z modelem funkcjonalno-przestrzennym, 5 strategii terytorialnych IIT, 3 strategie terytorialne ZIT i 2 strategie terytorialne.

Stan realizacji projektu:

W kwietniu tego roku naborami partnerstw prowadzonymi we współpracy z Urzędami Marszałkowskimi Ministerstwo rozpoczęło realizację projektu. Do października trwały w partnerstwach prace nad diagnozami i analizami rozwoju społeczno-gospodarczego oraz nad wyborem projektów strategicznych.

Do kwietnia przyszłego roku potrwają prace nad przygotowaniem strategii terytorialnych. Finalizacja projektu przewidziana jest na czerwiec przyszłego roku. Jednak dyrektor Calak powiedziała w Serocku także o planach ministerstwa dotyczących przyszłych działań.

– *To program o szerokiej skali, który chcemy kontynuować w kolejnym okresie programowania w większej skali i przy większym włączeniu samorządów z poziomu regionalnego* – mówiła. - *Jesteśmy otwarci na sugestie JST uczestniczących w projekcie co do dalszych etapów prac. Wnioski, które płyną z projektu CWD chcemy wykorzystywać w ramach polityki regionalnej, polityki spójności, także po roku 2027.*

(epe)

XV Forum Smart City

Wyzwanie na dziś – smart oszczędzanie

Już po raz piętnasty przedstawiciele miast, firm technologicznych i eksperci spotkali się na Smart City Forum w Warszawie 22 i 23 listopada, by dyskutować o najważniejszych wyzwaniach związanych z obecnym kryzysem gospodarczym i energetycznym, a także o smart inwestycjach i smart oszczędzaniu.

Kongres rozpoczęła debata włodarzy miast dotycząca obecnej sytuacji zatytułowana „Smart oszczędności, smart inwestowanie". Prezydenci Tarnowa, Olsztyna, Ostrowa Wielkopolskiego i Legnicy rozmawiali o stanie gospodarczym państwa i samorządów, zmianie finansowania JST, zarządzaniu kryzysowym w najbliższych miesiącach, ale także o inwestycjach, które udało się zrealizować i wprowadzaniu oszczędności, również dzięki technologiom smart.

Pandemia, wojna, kryzys energetyczny – potrzebne wsparcie

Prezydent Ostrowa Wielkopolskiego, Beata Klimek rozpoczęła gorzką refleksją, że od 3 lat wszyscy żyjemy pod ogromną presją i w najtrudniejszych warunkach od 30 lat. Pandemia, wojna w Ukrainie i wreszcie światowy kryzys energetyczny, które dotykają każdego mieszkańca i każdego włodarza zmuszają do pilnego szukania rozwiązań, które stanowią o bezpieczeństwie lokalnych wspólnot. Badania wykazują, że kryzys mocno dotyka społeczeństwo również w sferze psychiki - poziom lęku jest najwyższy od dekad.

W przededniu podejmowania uchwał budżetowych na 2023 roku żaden z włodarzy miejskich nie śpi spokojnie, bo budżety się nie spinają. O ból głowy przyprawiają ich ubytki dochodów z tytułu podatku PIT, rosnące ceny za energię i ciepło, inflacja i rosnące ceny usług oraz płac, które gwałtownie zwiększają bieżące koszty funkcjonowania. Do tego dochodzi wojna w Ukrainie i groźba kolejnej fali uchodźców.

- *Potrzebujemy wsparcia z Unii Europejskiej, odblokowania pieniędzy z KPO i zrozumienia sytuacji, że w pojedynkę nie damy sobie rady, choćbyśmy wykorzystywali najnowocześniejsze, najbardziej inteligentne i oszczędne rozwiązania i programy* – podsumowała.

Zdaniem Tadeusza Krzakowskiego, prezydenta Legnicy, to społeczność lokalna winna skonsolidować się wokół samorządowców, mieć świadomość, w jak skrajnie trudnych warunkach decydenci samorządowi muszą podejmować decyzje i działać. A przecież samorządy nigdy dotąd nie zajmowały się pandemią, uchodźcami wojennymi czy sprzedażą węgla. Brak stabilizacji legislacyjnej i finansowej powoduje, że trudno jest prowadzić długoplanowe działania - na skutek zmian choćby w podatku PIT Legnica straciła 159 mln zł w latach 2019 - 2023. Mimo przekazanych subwencji, w budżecie brakuje 116 mln zł na realizację zadań. Do tego dochodzą roszczenia płacowe pracowników, rosnące wydatki bieżące, ale także koszty inwestycji i obsługi długu.

- *To nie jest tak, że do tej pory samorządy nie oszczędzały. My oszczędzamy od lat, ale jak przyszedł kryzys gospodarczy i energetyczny, to rezerwy się wyczerpują* – zaznaczył prezydent Krzakowski.

Co robić?

O tym, jak oszczędzać nie tracąc na konkurencyjności i stosowaniu technologii smart mówił z kolei Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. Zapewnił, że wdraża systemy organizacyjne i technologiczne, które usprawniają funkcjonowanie miasta, bo pieniędzy na zadania brakowało „od zawsze". Olsztyn usprawnia komunikację w mieście, oprócz przywrócenia tramwajów wprowadził inteligentny system sterowania ruchem, co pozwoliło znacznie poprawić płynność, a także bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Od lat oszczędza też energię elektryczną - odkupił od Energi wszystkie lampy oświetleniowe, dzięki temu sukcesywnie wymienia je na energooszczędne oprawy LED, w tej chwili jest ich już 50%. Do niedawna wymiana żarówek na LED-owe przynosiła zwrot w ciągu 6-8 lat, dziś – już w ciągu 2 lat. W Polsce jest 4 mln punktów świetlnych, z czego zaledwie ¼ LED-owa. To pokazuje potencjał oszczędności. Do tego dochodzą systemy sterowania i zarządzania oświetleniem, które pokazują, gdzie jest błąd, regulują włączanie/wyłączanie oświetlenia w zależności od pogody.

Budżet niepewności

Pomimo tych działań, kolejne trudne wydarzenia powodują, że miasta działają w niepewnej sytuacji – duża inflacja sprawia, że część przedsiębiorców chce zlikwidować albo zamrozić działanie firm. Nie da się też przewidzieć skali uchodźców wojennych. Zmniejszenie wpływów z podatku PIT powoduje, że włodarze nie wiedzą dziś, czy starczy im pieniędzy na realizację wszystkich zadań, czy też może będą zmuszeni pogorszyć jakość usług dla mieszkańców. Zdaniem Romana Ciepieli, prezydenta Tarnowa rozwiązaniem może być zwiększenie elastyczności działań, ale pod warunkiem, że będą do tego odpowiednie narzędzia - narzędzia szybkiej reakcji. Podał przykład - Tarnów chce oszczędzać na oświetleniu, choć tylko 20% lamp jest w gestii miasta. Prezydent zdecydował więc w ciągu jednego dnia o wyłączeniu tych lamp, które można bez szkody dla ruchu. Niestety, firma Tauron jako właściciel 80% lamp potrzebuje na to… ponad 3 miesiące.



Debata prezydentów miast „Smart oszczędności, smart inwestowanie".

Fot. H. Henrysiak

Kryzys źródłem szukania rozwiązań niestandardowych

Jeszcze kilka lat temu rozwiązania smart traktowano w kategoriach mody, dziś stały się koniecznością. Podczas debaty na temat smart zarządzania samorządowcy wyliczali sposoby na kryzys: oszczędzanie, zamówienia skonsolidowane robione przez grupy zakupowe z sąsiednimi JST, optymalizacja kosztów oświetlenia czy optymalizacja transportu miejskiego. Miasta wprowadzają też pomiarowanie sieci wod-kan; zdalny odczyt liczników, budują farmy fotowoltaiczne, biogazownie przy oczyszczalniach ścieków. Zmieniają też strukturę zatrudnienia – nie przyjmują do pracy nowych pracowników na miejsce tych, którzy odeszli np. na emeryturę, lecz rozdzielają zadania między urzędników (za dodatkową gratyfikacją). Ograniczają temperaturę w budynkach użyteczności publicznej, oszczędzają także prąd – w jednym z urzędów jest zalecenie, by przed wyjściem z biura wyłączać listwę elektryczną. **hh**

Niepewna przyszłość sportu

SPORT BIZNES POLSKA – dobrze już było

Ponad 900 przedstawicieli sportu, samorządów oraz biznesu (ponad 700 na miejscu i 200 on-line) po raz kolejny spotkało się 15 i 16 listopada 2022 roku w Warszawie na Kongresie Sport Biznes Polska. W obliczu obecnych wyzwań, przed jakimi staje również świat sportu, była to dobra okazja, aby porozmawiać o przyszłości branży, sposobach radzenia sobie z kryzysem, a także możliwościach dalszego rozwoju i wspierania sportu przez samorządy.

Związek Miast Polskich był jednym z głównych partnerów Kongresu. **Po raz pierwszy przyznano nagrody za wkład w rozwój świata sportu. Wśród zwycięzców znaleźli się przedstawiciele samorządu** (lista tutaj)

Dobrze już było

Jednym z najciekawszych, choć niezbyt optymistycznych w wymowie wydarzeń bloku samorządowego była debata ekspercka z udziałem wiceprezydentów miast, dotycząca finansowania sportu przez samorządy, zatytułowana: Jakie zmiany i zagrożenia czekają gminy, miasta oraz regiony w najbliższych latach?

I chociaż samorządowcy postrzegają wspieranie sportu jako swoją misję, bo przecież jest to jedno z zadań własnych JST, to w czasie obecnego kryzysu środki, jakie mogą przeznaczyć na ten cel są coraz bardziej ograniczone.

W zasadzie wszyscy mówili o konieczności oszczędzania, nawet bowiem jeśli w niektórych miastach nominalnie budżet na cele sportowe pozostanie bez zmian, to przy obecnej wysokiej inflacji, wzroście kosztów energii czy podwyżkach płac – realnie pieniędzy będzie mniej. Tymczasem wiele miast musi ciąć wydatki, np. Wydział Sportu w Szczecinie w 2021 roku dysponował kwotą 26,7 mln zł , w 2022 roku – zmniejszyła się ona do 23,2 mln zł, a w projekcie budżetu na przyszły rok zaplanowano zaledwie 21 mln zł. To oznacza, że w ciągu 3 lat budżet bieżący działalności sportowej został zredukowany o ponad 20%.

Lista dylematów

Przy ograniczonych środkach miasta muszą wybierać z długiej listy zadań do tej pory dofinansowywanych te najważniejsze. Przede wszystkim starają się wprowadzać oszczędności, np. obniżają temperaturę powietrza w obiektach sportowych czy oszczędzają na oświetleniu. Jednak wiele hal sportowych czy basenów służy mieszkańcom do późnych godzin wieczornych i zamykanie ich o 17.00, kiedy robi się ciemno, by zaoszczędzić na ogrzewaniu i energii elektrycznej byłoby decyzją trudną do przyjęcia przez mieszkańców. Nie wszystkie oszczędności mają też sens – jeśli miasto znajdzie pieniądze na utrzymanie obiektów sportowych, to może ich już zabraknąć na organizację imprez – a baza sportowa bez sportowców i kibiców nie ma sensu…

Kolejnym problemem jest kontynuacja rozpoczętych inwestycji w infrastrukturę sportową – przy rosnących wciąż cenach materiałów budowlanych i usług, a także kosztów kredytów niełatwo jest dokończyć inwestycje. W Katowicach np. trwa I etap budowy dużego stadionu miejskiego na 15 tysięcy widzów wraz z halą sportową za około 200 mln zł i trzeba znaleźć środki na dokończenie tej inwestycji w ciągu najbliższych lat.

Do listy problemów dochodzą koszty zaplanowanych na przyszły rok dużych imprez sportowych, takich jak mistrzostwa Polski czy Europy w różnych dyscyplinach, których organizacja pociąga za sobą ogromne wydatki. I ponieważ sytuacja gospodarcza jest coraz trudniejsza i klubom sportowym trudniej pozyskać sponsorów, tym większa jest presja na samorządy, by je dofinansowały.

Wspólnie decydować

W tej chwili miasta przygotowują tzw. prowizorium budżetowe na przyszły rok i przykładowo w Opolu zabrakło około 80 mln zł, by spiąć budżet miasta.

- *Wiadomo, że jak jest trudna sytuacja, to oszczędności szuka się przede wszystkim w obszarze promocji, kultury i sportu właśnie* – mówił Przemysław Zych, wiceprezydent Opola.

Dlatego też jego zdaniem konieczne jest prowadzenie dialogu z organizacjami sportowymi, by wspólnie podejmować decyzje o przeznaczaniu mocno ograniczonych środków finansowych na poszczególne zadania.

Pesymistycznie o współpracy z klubami sportowymi i możliwościach porozumienia w kwestii obniżenia budżetu na sport mówił Rafał Rudnicki, wiceprezydent Białegostoku. Kluby przez lata uzależniły się od dotacji samorządowych i nie są gotowe do wprowadzania oszczędności. Oczekują wręcz zwiększenia nakładów na sport, bo przecież wszystko drożeje.

- *Współpraca z podmiotami sportowymi nie będzie łatwa w najbliższym czasie. Część przedstawicieli klubów traktuje samorząd jak bankomat do realizacji swoich celów i marzeń* – uważa wiceprezydent Rudnicki.

Dlatego Białystok świadomie stawia na gwiazdy sportu, które związane są z miastem, promują je i z którymi mieszkańcy mogą się utożsamiać.

Komunikacja, edukacja, szukanie sponsorów

Z kolei Krystyna Stachowska, wiceprezydent Rzeszowa przyznała, że pula środków na sport w jej mieście jest tak mała, że praktycznie nie ma na czym zrobić oszczędności. W tej sytuacji najważniejsza jest edukacja, by zrozumieć nawzajem swoje położenie: kluby sportowe miasto i na odwrót. Potrzebna jest też czytelna komunikacja dotycząca sytuacji finansowej w samorządzie i wspólne podjęcie decyzji, na co musi wystarczyć, a z czego można zrezygnować.

Jej zdaniem wsparcie może przyjść z działającej przy prezydencie Rzeszowa Rady Sportu, która ma pomóc podjąć racjonalne decyzje finansowe. Ponadto warto też powalczyć o znalezienie sponsorów biznesowych – bez tego trudno byłoby dalej realizować wszystkie przedsięwzięcia.

- *Trzeba też uświadomić środowisku, że sport musi kosztować także odbiorcę. Nie wszystko musi on otrzymać za darmo. Trzeba przekonywać, że jak każdy dołoży swoją cegiełkę, to będziemy mieli lepszej jakości imprezy, na lepszych obiektach* - dodała.

Środki zewnętrzne

Przy całej złożoności sytuacji samorządy będą nadal wspierać sport, bo to po prostu ważna sfera dla mieszkańców. Zamierzają także pozyskiwać środki zewnętrzne - liczą na nowe programy rządowe wspierające rozwój sportu oraz środki unijne, choćby z programu Erasmus + sport. Korzystają też z nowatorskich rozwiązań, pozyskują pieniądze z tzw. funduszu korkowego, czyli z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu, które mogą być wykorzystane na profilaktykę zdrowotną – a sport jest najlepszą profilaktyką.

Samorządowi liderzy podkreślali, że na razie się nie poddają i będą walczyli o pieniądze na rozwój sportu, zarówno amatorskiego, jak i zawodowego. Nadzieja umiera ostatnia – zakończył wiceprezydent Zych.

hh

Forum Rozwoju Miast (1)

Jak budować wspólnotę

„Kiedy różnice schodzą na dalszy plan - co daje miastu poczucie wspólnoty?" – to hasło tegorocznego Forum Rozwoju Miast. Uczestnicy i uczestniczki z miast rozmawiali m.in. o zarządzaniu kryzysem i angażowaniu młodego pokolenia.

Kolejna edycja Forum Rozwoju Miast odbyła się w Poznaniu, 17 października, równocześnie z Kongresem Local Trends. Gościem specjalnym tegorocznej konferencji był prof. Jason Stanley, filozof, autor książek „Jak działa faszyzm" czy „Jak działa propaganda".

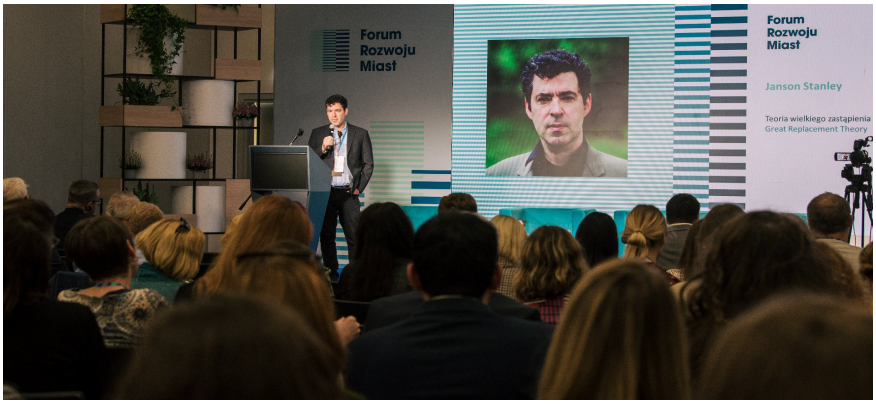
Jak budować tożsamość

Wystąpienie inauguracyjne wygłosił profesor **Dariusz Doliński**, który mówił na temat tożsamości społecznej, procesów jej formowania się i konsekwencji. Zwracał on uwagę na to, że mamy łatwość tworzenia myślenia „my" i „oni" oraz dzielenia świata. Przykładem wygranej „ja" versus „oni" jest sytuacja w USA, gdy w związku z dużym zanieczyszczeniem powietrza przez spaliny samochodowe w latach 50-60 w Los Angeles zaproponowano zakup po akceptowalnej cenie katalizatorów do aut, to kupiło je zaledwie kilka procent społeczeństwa. Ograniczenie smogu mogło się powieźć, gdyby większość mieszkańców nabyła filtry, ale zabrakło myślenia „my". Przy budowaniu tożsamości lokalnej warto korzystać z reguły wzajemności i pamiętać o tym, że percepcja sytuacji jest dużo ważniejsza niż sama sytuacja. Tożsamość społeczną można budować, opierając się na traumatycznych doświadczeniach (np. powódź wrocławska), specyficznych wydarzeniach i miejscach czy ważnych postaciach. Profesor podkreślał, że miasta często wykorzystują do budowania lokalnej tożsamości pozytywne i znane osoby, a takie same rezultaty można osiągnąć, odwołując się do negatywnych, ale sławnych…

Przeciwko faszyzmowi

Jason Stanley, profesor filozofii na Uniwersytecie w Yale wygłosił prelekcję pt. „Teoria wielkiego zastąpienia". - *Istnieją narzędzia, które pozwalają nam rozpoznać faszyzm* – podkreślał gość. - *W moim wykładzie posłużę się przykładem współczesnej Rosji, ale warto pamiętać o tym, że to zagrożenie może dotyczyć każdego kraju. Również o tym, że w sytuacji, gdy faszystowska partia wygrywa wybory, większość ludzi, którzy na nią głosowali, nigdy nie nazwie siebie faszystami. Będą przekonani, że wybrali to ugrupowanie, bo po prostu było lepsze od innych.*

W opinii profesora jest 10 elementów, które charakteryzują państwo faszystowskie. Należą do nich: mityczna przeszłość (utracona wielkość, tożsamość), propaganda, antyintelektualizm (atak na uczelnie wyższe, media, nauczycieli historii; bez znajomości historii, brakuje możliwości uczenia się na błędach, nie może być demokracji), nierealność (rozpowszechnianie teorii spiskowych, niszczy zaufanie społeczne i powoduje, że ludzi chcą rządów „silnej ręki"), hierarchia (myślenie – nasz kraj jest lepszy od innych), poczucie bycia ofiarą (zagrożenie, że grupa dominująca zostanie zastąpiona mniejszością), prawo i porządek (silny lider zniszczy mniejszość), patriarchat (wolność to zagrożenie), miasto – zepsucie (kontrast miasto-wieś), gloryfikowanie pracy („praca czyni wolnym"). Wszystkie te rzeczy razem pokazują, jak działa faszyzm.



- Faszyzm jest szczególnie niebezpieczny w krajach, które mają jedną, dominującą tożsamość społeczną, opartą np. na religii czy nacjonaliźmie; tożsamość, która łatwo może być „zagrożona", np. poprzez obecność dowolnej mniejszości. Faszyzm potrzebuje wyraźnego lidera, który jest w stanie przedstawić siebie jako jedyny ratunek wobec tego zagrożenia – przestrzegał na Forum Rozwoju Miast Jason Stanley.

Fot. Archiwum UM Poznania

Ukraina z wysokim kapitałem społecznym

Jedna z debat była poświęcona tematowi „Ukraina w drodze do demokracji". Głos zabierali w niej Sławomir Sierakowski i Szymon Ossowski, którzy pokazali krótki rys historyczny państwa ukraińskiego w perspektywie europejskiej. Według panelistów, wojna może być paradoksalnie szansą dla Ukrainy na pokonanie nieefektywności gospodarczej czy patologii. Z drugiej strony sytuacja zagrożenia dla narodu, rodzi uzasadnione obawy przed autorytatywnymi rządami. Aby wojna nie odwróciła procesów decentralizacyjnych na Ukrainie, USA dedykuje temu państwu fundusz o wartości 750 mld dolarów. To że Ukraina wygrywa z Rosją, to zasługa społeczeństwa obywatelskiego. Ukraina dysponuje obecnie wysokim kapitałem społecznym - walczy bowiem całe społeczeństwo.

Kryzysy a samorządy

Podczas debaty „Co zarządzanie kryzysem mówi o sprawczości i zdolności miast i samorządów do zarządzania złożonością?" przedstawiciele samorządów zwracali uwagę nie tylko na brak procedur, danych i planów, ale też brak zaufania rządzących do struktur samorządowych i społeczeństwa obywatelskiego. Samorządy powinny tworzyć lokalne polityki integracji migrantów i współpracować z organizacjami społecznymi wspólne podejście do kryzysu energetycznego. Jeden z uczestników debaty Marcin Wojdat, dyrektor ds. Analiz i Badań w Unii Metropolii Polskich, zauważył, że ważne jest profesjonalne mierzenie napięć społecznych, gdzie są ogniska, jakie nasilenie. Dzięki takim informacjom można by skuteczniej podejmować próby budowania narracji zwalczającej negatywne zjawiska.

Ekologia i cyfryzacja na młodych

Pierwszy dzień obrad zamknęła debata „Młodzi są przyszłością: Jakie innowacyjne strategie stosują miasta, aby zaangażować młode pokolenie?" Wzięli w niej udział młodzieżowi przedstawicieli z Budapesztu, Bratysławy, Łodzi, którzy mówili, jak można lepiej angażować młode pokolenia. Zdaniem panelistów to sprawy klimatyczne są najważniejsze obecnie dla młodych ludzi. Bardzo pilnym zadaniem dla urzędników z miast powinno być przekonanie najmłodszych mieszkańców, że miasto jest ich. Dlatego istotne znaczenie mają wszelkie kampanie ekologiczne (np. w UM Łodzi zrezygnowano z wody butelkowanej) i kulturalne, tworzenie platform takich jak okrągłe stoły czy Młodzieżowe Rady Miast. Duże znaczenie dla młodych ma rozwój usług cyfrowych czy aplikacji multimodalnych. Trzeba je tworzyć w oparciu o ich potrzeby i razem z nimi. To internet dla młodych stanowi bowiem podstawowe źródło informacji.

Joanna Proniewicz

Wyzwania, szanse, działania

Migranci w polskich miastach

Wybuch wojny w Ukrainie sprawił, że w ciągu kilku miesięcy Polska z jednego z najbardziej jednorodnych narodowościowo państw Europy, stała się drugim po Turcji krajem goszczącym największą liczbę uchodźców na świecie. Główny impet tego napływu przyjęły polskie miasta, gdzie przeważająca część uchodźców zdecydowała się zatrzymać na dłużej. Polskie miasta w bardzo krótkim czasie musiały się odnaleźć w nowej roli gospodarzy dla uciekinierów i uciekinierek z Ukrainy.

Europolis – Migracje i uchodźcy w polskich miastach – to temat konferencji, na którą 22 listopada zaprosiły Polska Fundacja im. Roberta Szumana oraz Miasto Stołeczne Warszawa.

Podczas spotkania zaprezentowany został po raz pierwszy **raport „Europolis. Migranci w Polsce"** przygotowany dla Fundacji Schumana i Fundacji Adenauera przez Politykę Insight. Raport opisuje politykę migracyjną w Polsce, w szczególności w kontekście zmian i działań, które zaszły w związku z rosyjską agresją na Ukrainę.

Kto migruje do Polski?

Jak wynika z publikacji, Polska stała się krajem, w którym liczba przyjeżdżających imigrantów wyraźnie przewyższyła ilość Polaków wyjeżdżających na dłużej zagranicę już przed wybuchem wojny rosyjsko-ukraińskiej. Stało się tak wbrew oficjalnej narracji polityków obozu rządzącego.

Zdecydowanie największą grupą osób przyjeżdżających do naszego kraju są Ukraińcy. W dalszej kolejności są to Białorusini i Rosjanie, a także obywatele dawnych państw Związku Radzieckiego, takich jak Gruzja czy Kazachstan. Popularność Polski wśród migrujących Ukraińców znacząco wzrosła w związku z wydarzeniami politycznymi: Euromajdanem w 2013 r. i zajęciem Krymu przez rosyjskie wojska rok później oraz z rosyjską agresją wojenną na Ukrainę na początku roku 2022.

Mniejszą, ale interesującą i stale rosnącą grupę stanowią obywatele krajów z Azji Południowej (Indie, Pakistan, Bangladesz) i Południowo-Wschodniej (Filipiny, Malezja), z czego dominującą grupą są Hindusi. Z tych państw rekrutują się pracownicy fizyczni i usługowi (np. w transporcie czy gastronomii), ale także umysłowi oraz studenci. Agencje pośrednictwa pracy prowadzą aktywne kampanie rekrutacyjne w tym regionie, a istniejące w Polsce sieci migracyjne mogą zachęcić do przybywania kolejne osoby.

Niewielka część migranckiej populacji w Polsce to obywatele innych krajów Unii Europejskiej. Ze względu na otwartość granic, możliwość łatwego cyrkulowania oraz pozostawania w obcych krajach stosunkowo długo bez oficjalnej rejestracji (najpierw trzy miesiące, później należy się zarejestrować) migracje ludności Unii Europejskiej są dość trudne do precyzyjnego monitorowania. Zdaniem autorów raportu Europolis, do Polski wracają re-emigranci wraz ze swoimi dziećmi urodzonymi w innych krajach UE (lub Wielkiej Brytanii).

Co na to państwo?

Autorzy raportu podkreślają, że państwo polskie w kwestii migracji na lata wycofało się z wiodącej roli i ograniczyło do tworzenia doraźnych ram dla działalności wspierającej osoby przyjezdne. Nasze państwo nie oferuje imigrantom żadnej szczególnej pomocy (z wyjątkiem ukraińskich uchodźców przybyłych do Polski po 24 lutego 2022). Wsparcie cudzoziemcom w różnym zakresie zapewniają ich bliscy i znajomi, zatrudniające ich zakłady i agencje pośrednictwa pracy oraz w pewnym zakresie jednostki samorządu. Ze względu na brak zaplecza socjalnego jakość życia migrantów silnie związana jest z wykonywaną pracą oraz posiadanymi zasobami (np. kontaktami w kraju docelowym, posiadanym majątkiem).

Przełomem w tej sytuacji okazała się być wojna w Ukrainie. Tzw. specustawa ukraińska reguluje szerokie spektrum działań pomocowych: dostęp do usług publicznych dla obywateli Ukrainy, w tym edukację i ochronę zdrowia, wsparcie finansowe, pomoc mieszkaniową, wstęp na rynek pracy na specjalnych zasadach, prawo do legalnego pobytu na terenie Polski. Tym samym Polska po raz pierwszy zaoferowała imigrantom kompleksowe rozwiązania prawne i opiekę państwową.

Wsparcie od samorządów

Samorządowcy i organizacje pozarządowe są kluczowymi aktorami polskiej polityki migracyjnej. Mimo że to na barkach rządu spoczywa główna odpowiedzialność za działania związane z pobytem cudzoziemców w Polsce, w wyniku braku systemowych rozwiązań kluczową role odgrywają doraźne działania podejmowane na szczeblu samorządowym i przez organizacje pozarządowe.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że samorządy największych miast są świadome konieczności kształtowania polityki migracyjnej w ośrodkach miejskich. Dotychczasowe działania prowadzone są jednak na lokalną, niewystarczającą skalę. Czasami są częścią rządowych inicjatyw, często samorządy wprowadzają własne programy i nierzadko rozwijają je przez lata. Dotyczy to zwłaszcza większych ośrodków miejskich, które przeważnie stanowią docelowe miejsce osiedlania się cudzoziemców i to właśnie tam istnieje największa potrzeba ich bezpośrednich działań.

Jedną z części raportu jest przegląd inicjatyw i działań skierowanych do migrantów, podejmowanych przez największe polskie miasta. Autorzy publikacji rekomenduję praktyki zastosowane w Trójmieście. To wdrażany obecnie program „Standard Minimum w Integracji Imigrantów", którego zapisy zobowiązany jest wdrażać każdy powiat i gmina w obrębie metropolii. Plan implementacji rozwiązań systemowych na rzecz cudzoziemców składa się z czterech kroków, w skład których wchodzą coraz bardziej złożone działania. Każdy powiat utworzył „zespoły do spraw migracji", które mają na bieżąco monitorować sytuację związaną z osiedlaniem się migrantów w rejonie i odpowiednio reagować na ich potrzeby w zakresie edukacji, czyli głównie przygotowania szkół na przyjmowanie uczniów mających doświadczenia migracyjne, aktywizacji zawodowej imigrantów poprzez współpracę z urzędami pracy lub konsultantami do spraw kariery czy też przełamywania barier językowych poprzez organizację kursów języka polskiego. Ponadto przeprowadzane są szkolenia przeznaczone dla urzędników, aby zwiększać dostępność usług publicznych dla cudzoziemców.

W samym Gdańsku, który uważany jest za model do naśladowania w skali kraju, od 2015 r. funkcjonuje zespół do spraw modeli integracji imigrantów. Składa się on ze 100 osób, reprezentujących 50 instytucji, i stanowi organ doradczy dla prezydenta miasta przy podejmowaniu kluczowych decyzji z zakresu polityki społecznej. Dodatkowo od 2016 r. w mieście realizowany jest dokument uchwalony przez Radę Miasta „Model Integracji Imigrantów" oraz powołana do życia została Rada Imigrantów, w skład której wchodzi 12 cudzoziemców mieszkających w Gdańsku.

(epe)

Stawiamy na firmy i nowoczesne rolnictwo

Nic nie zastąpi doświadczenia



Z Wiesławem Śniecikowskim, burmistrzem Pasłęka rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Pasłęk obchodzi w tym roku wyjątkowy jubileusz – 725-lecie nadania praw miejskich. Jak świętowaliście ten jubileusz?

- Pasłęk to miasto o 725-letniej bardzo bogatej wielonarodowej historii. Gród, który dał początek temu miastu został założony przez osadników holenderskich. Akt lokacyjny natomiast w 1297 roku wydał wielki mistrz krzyżacki Meinhard z Kwerfurtu. Obecnie obok Polaków żyją tu mniejszości ukraińska i niemiecka.

Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się 24 września. Świętowaliśmy jubileusz dostojnie w części oficjalnej i hucznie w części artystyczno–rozrywkowej. Część oficjalna obejmowała m.in. mszę świętą za miasto i jego mieszkańców, przemarsz Historycznego Paradnego Orszaku w strojach nawiązujących do historii Pasłęka przez historyczne Stare Miasto, w którym uczestniczyło około tysiąca osób – mieszkańców i zaproszonych gości, okolicznościowe przemówienia, w tym posłów i senatorów ziemi pasłęckiej oraz wojewody.

W części artystyczno-rozrywkowej obejrzeliśmy inscenizację nadania praw miejskich Pasłękowi, występy artystyczne i teatralne przygotowane specjalnie na jubileusz przez pasłęckie szkoły i przedszkola, a także koncerty lokalnych zespołów muzycznych i ludowych. Jubileusz uświetnił koncert gwiazdy wieczoru – zespołu ENEJ. Warto zaznaczyć, że obchody jubileuszowe prawie w całości sfinansowali lokalni sponsorzy i podmioty inwestujące na terenie naszego miasta.

- Pasłęk ma bogatą historię i wyjątkowe zabytki, żeby wymienić choćby zamek, kościół św. Bartłomieja czy mury miejskie. A oprócz tego jest pięknie położony na Pojezierzu Iławskim, słynnym np. z Kanału Elbląskiego. Czy stawiacie w związku z tym na rozwój miasta poprzez turystykę?

- Nasza gmina ma wszystkie wymienione atuty turystyczne i jeszcze więcej, dlatego turystyka odgrywa w życiu społeczno-gospodarczym coraz większą rolę. Jednakże nie jest to dominujący kierunek rozwoju naszej gminy. Jesteśmy przede wszystkim terenem tzw. turystyki jednodniowego pobytu.

Stawiamy na rozwój przedsiębiorstw handlowo-produkcyjno-przetwórczych, które są z roku na rok liczniejsze i prężniejsze – one dają stabilny dochód i rozwój naszego miasta. Natomiast na terenach wiejskich, bo jesteśmy gminą miejsko-wiejską, stawiamy na rolnictwo na wysokim poziomie oraz ostatnio - bardzo intensywny rozwój farm wiatrowych i fotowoltaicznych. Naszą przyszłość widzimy w harmonijnej koegzystencji i rozwoju zróżnicowanej działalności gospodarczej i nie stawiamy na jednokierunkowość, np. turystykę. Taka strategia okazała się bardzo zawodna, np. w okresie pandemii czy wojny w Ukrainie, o czym boleśnie przekonało się wiele miejscowości mających silniejsze atuty turystyczne niż Pasłęk.

- W tym roku mija 20 lat, odkąd jest Pan burmistrzem. Jak zmieniło się miasto przez te lata? I czy Pana wykształcenie prawnicze, ale też studia z zarządzania finansami pomagają w zarządzaniu miastem?

- Przemiany, które dokonały się w Pasłęku wydobyły na światło dzienne pozytywne cechy tego miasta. Pasłęk to miasto o wielonarodowej historii, wielokulturowe, ekumeniczne, pozytywnie prowincjonalne, ekologiczne, bezpieczne, o harmonijnym rozwoju społeczno-gospodarczym, miejsce dobrego życia i wspaniałych ludzi. Moje działania jako burmistrza zawsze zmierzały ku temu, by wszystkie te cechy naszego miasta wzmacniać.

W zarządzaniu Pasłękiem bardziej niż wykształcenie pomogła mi długoletnia praktyka samorządowca, zdobywana od 1990 roku, najpierw - w latach 1990-2002 - jako zastępcy burmistrza Pasłęka i radnego Rady Miejskiej, a od 2002 roku już jako burmistrza naszego miasta. Wieloletniej praktyki i doświadczenia nic nie zastąpi.

- Jakie najważniejsze inwestycje udało się przez ten czas zrealizować?

- Było ich ogromnie dużo. Powiem może tylko o dwóch najważniejszych tegorocznych inwestycjach, które mają dla Pasłęka historyczne znaczenie. W tym roku zakończyliśmy największą pod względem wartości inwestycję w 30-letniej historii, którą był remont zabytkowych murów obronnych miasta oraz obiektów przyległych do muru. Kosztowała ona około 16 mln zł, z czego 8,2 mln zł pozyskaliśmy ze środków unijnych. Zakończenie tej inwestycji zbiegło się z jubileuszem 725-lecia praw miejskich Pasłęka.

Zdecydowanie najbardziej oczekiwanymi przez mieszkańców przedsięwzięciami są inwestycje drogowe. Wychodzimy naprzeciw tym oczekiwaniom i w tym roku rozpoczęliśmy realizację najkosztowniejszej dotychczas inwestycji drogowej, którą jest przebudowa bardzo ważnego ciągu komunikacyjnego i układu infrastrukturalnego (ulicy Steffena i Osińskiego) Pasłęka wraz z infrastrukturą towarzyszącą podziemną i nadziemną. Zadanie, którego koszt wyniesie ponad 16 mln zł, zostanie sfinansowane głównie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład. Inwestycja zostanie zakończona w 2023 roku.

- Co jest największym wyzwaniem na dziś?

- W ostatnich trzech latach życie postawiło przed samorządowcami zupełnie nowe wyzwania, wcześniej nieznane. To chyba najtrudniejsza kadencja od transformacji ustrojowej.

Po pierwsze, wybuch pandemii COVID-19 na przełomie lat 2019/2020, która zupełnie przeorganizowała nasze życie i pracę. Po drugie, od lutego 2022 roku samorządy są doświadczane skutkami agresji zbrojnej Rosji na Ukrainę. Na czas tych nadzwyczajnych zdarzeń musieliśmy szybko przemodelować wiele dziedzin życia i działania, w tym w szczególności sposób pracy i zarządzania, by przygotować gminę na negatywne następstwa zarówno pandemii, jak i wojny za naszą wschodnią granicą. Było to niezwykle trudne, bo nikt z nas nie miał doświadczenia w tego typu działaniach. Z tych sytuacji kryzysowych wychodzimy poobijani, ale jak dotychczas „z tarczą". Wojna w Ukrainie i jej skutki gospodarcze, polityczne i społeczne to obecnie największe wyzwanie, które stoi przed nami. W obliczu tych problemów, inne kłopoty samorządów schodzą na drugi plan. Nie można jednak o nich zapominać, jak choćby o ciągle pogarszającej się sytuacji finansowej gmin.

725 lat Pasłęka

Miasto z duszą

Ziemia Pasłęcka to kraina niezwykła. Łączy w sobie stworzony ręką człowieka harmonijny krajobraz Żuław Wiślanych, wspaniałe widoki Wysoczyzny Elbląskiej i pagórkowaty teren Pojezierza Iławskiego. Jej centrum jest 725-letni Pasłęk - miasto wspaniałych zabytków, o bardzo ciekawej, często tajemniczej historii.

Dziś miasto liczy ponad 12 tysięcy mieszkańców i jest siedzibą największej gminy miejsko-wiejskiej w województwie warmińsko-mazurskim, zarówno pod względem obszaru, jak i liczby ludności.

Od niedawna miasto jest świetnie skomunikowane, bo przebiega tu nowo wybudowana droga ekspresowa S 7 z dwoma węzłami: Pasłęk Północ i Południe, która łączy miasto z Elblągiem, Trójmiastem i Warszawą.

Śladami historii

Od IX wieku istniał tu staropruski gród plemienia Pogezanów – historycznie okolice te nazywały się Prusami Górnymi. Prawa miejskie nadał Pasłękowi w 1297 roku mistrz krzyżacki Meinhardt z Kwefurtu. Co ciekawe – pierwszymi mieszkańcami grodu byli osadnicy holenderscy, dlatego też przez pewien czas miasto nazywało się Hollandt, a zachowany do dziś oryginalny układ przestrzenny odzwierciedla styl holenderski.

Miasto dba o zachowanie śladów dawnej historii. Jego wizytówkami są m.in. współcześnie odbudowany zamek krzyżacki z początku XIV wieku, ratusz, gotycki kościół św. Bartłomieja oraz klasycystyczne kamieniczki. Pasłęckie stare miasto otaczają odrestaurowane w latach 2020-2022 mury obronne z Bramą Młyńską i Kamienną Wieżą. Jest to jedna z najdłuższych, zachowanych od czasów średniowiecza tego typu fortyfikacja w Polsce.

Park Ekologiczny i pole golfowe

Park Ekologiczny to najważniejsze miejsce rekreacyjne Pasłęka. Główną zaletą parku są kąpieliska miejskie, Zakrzewko I (które pełni również funkcję zbiornika retencyjnego, warto dodać że zarybionego) i Zakrzewko II, a także przepływająca przezeń rzeka Wąska i Kanał Młyński. Szczególny element parku stanowi zbudowany w technologii surowej, ubijanej ziemi, doświadczalny budynek dydaktyczno–ekspozycyjny.

Miłośnicy aktywnego wypoczynku mogą skorzystać z takich atrakcji, jak renomowane pole golfowe – Sand Valley Golf Resort, trasy rowerowe czy ścieżki dla biegaczy. Warto zajrzeć też do położonego w centrum miasta parku rekreacyjnego, gdzie znajduje się jeden z największych placów zabaw w okolicy z przyrządami gimnastycznymi.

W okolicy Pasłęka znajdują się liczne atrakcje turystyczne, w tym m. in.: unikatowy w skali światowej Kanał Elbląski z systemem pięciu pochylni, przy pomocy których statki pokonują różnicę poziomów na wózkach poruszających się po szynach.

Pasłęk ma bardzo bogatą infrastrukturę do organizacji przedsięwzięć sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych. Są tu boiska ze sztuczną nawierzchnią tzw. Orliki, ścieżki rowerowe, konne i spacerowe. Na terenie miasta znajduje się wielofunkcyjny Stadion Miejski, mogący pomieścić na trybunach blisko 1,5 tysiąca widzów, z bieżnią oraz nowoczesnym systemem nawadniania, a także skoczniami i rzutniami do pchnięcia kulą, rzutu oszczepem, dyskiem i młotem. **hh**



Pasłęk - mury obronne.

Fot: Archiwum UM

Bursztynowa Komnata - pasłęcki trop

Legendy pasłęckie mówią o licznych tunelach podziemnych, z których na razie odnaleziono jeden, łączący zamek z kościołem św. Bartłomieja.

Jedna z hipotez wskazuje też pasłęcki zamek jako miejsce ukrycia słynnej Bursztynowej Komnaty, która powstała na początku XVIII wieku na zlecenie króla pruskiego Fryderyka I i zaginęła w czasie II wojny światowej. Śladem wskazującym na ukrycie skarbu na Zamku w Pasłęku jest list dyrektora Muzeum Pruskiego w Królewcu z 1944 roku, do właściciela nieodległych Słobit o przechowanie najcenniejszych eksponatów z muzeum bursztynu.

Starzy pasłęczanie wspominają, jak późną jesienią i zimą 1944 roku do zamku wjeżdżały dokładnie strzeżone kolumny wojskowych ciężarówek załadowane drewnianymi skrzyniami.

Ślad pasłęcki pojawia się też w jednej z powieści-kontynuacji przygód słynnego Pana Samochodzika, autorstwa Jerzego Szumskiego, pt. „Pan Samochodzik i bursztynowa komnata".

Niezwykłe organy

W kościele św. Bartłomieja znajduje się jeden z najcenniejszych pasłęckich zabytków - niedawno odrestaurowane, barokowe organy z XVIII w., będące dziełem wybitnego gdańskiego organmistrza Andresa Hildebrandta. Dzięki renowacji organów rozkwita życie kulturalno-muzyczne. Powstały chóry i orkiestra, organizowane są kursy mistrzowskie, konkurs organowy, letnie akademie muzyki organowej dla studentów, szkoła muzyczna II stopnia, współpraca międzynarodowa seminaria organologiczne. Pasłęk dołączył do miast organizujących koncerty muzyki organowej, które przyciągają miłośników muzyki klasycznej. Same organy stały się obiektem pielgrzymek organistów z całej Europy.

Z ŻYCIA MIAST

GDYNIA
Wyróżnienie za system kaucyjny

Gdyńskie kubki miejskie wielorazowego użytku nagrodzone! To jeden z najlepszych w Polsce projektów związanych z tzw. gospodarką obiegu zamkniętego. Inicjatywę miasta i firmy UR CUP wyróżniono w konkursie „GOZpodarz 2022”.

Miejski system kubków kaucyjnych – proste rozwiązanie, które sprawia, że nie zużywamy jednorazowych opakowań przy tak prozaicznym zakupie, jak codzienna kawa. Gdynianie już przywykli do tego rozwiązania i korzystają z nich w ulubionych kawiarniach, a teraz proekologiczny projekt jest też doceniany na arenie ogólnopolskiej.



Fot. gdynia.pl

Ogólnopolskie wyróżnienie za kubki w zamkniętym obiegu

Miejskie kubki funkcjonujące jako system depozytowy, wspólny projekt **miasta Gdyni** i lokalnej firmy UR CUP, otrzymały wyróżnienie w **konkursie „GOZpodarz 2022”**. To inicjatywa organizacji **Pracodawcy RP**, która promuje i nagradza w ten sposób najbardziej innowacyjne i skuteczne rozwiązania na rzecz tak zwanej **gospodarki obiegu zamkniętego** (tytułowy „GOZ”) - czyli wszystkie projekty, które przyczyniają się np. do zmniejszenia ilości odpadów czy zwiększania świadomości ekologicznej. Polipropylenowe kubki rodem z Gdyni wyróżniono w podkategorii „wdrożenie praktyk GOZ”.

- *Postawiliśmy na innowację, jednocześnie współpracując z lokalną firmą, która dysponowała odpowiednim know-how i to rozwiązanie bardzo dobrze sprawdziło się w praktyce. Miejskie kubki to przykład projektu, który mocno wpływa na promocję samej idei zero waste i świadomości ekologicznej, a przy tym ma też swoje bezpośrednie korzyści dla użytkowników, zachęcające do korzystania z systemu kaucyjnego. Najważniejszy efekt jest taki, że zmniejsza się liczba jednorazowych kubków, które trafiają do kosza i właśnie od takiego działania u podstaw powinniśmy zaczynać troskę o środowisko* – mówi **Michał Guć**, wiceprezydent Gdyni ds. innowacji.

GLIWICE
Zima będzie bardziej ekoi

Zarząd Dróg Miejskich zastosuje nowy, ekologiczny sposób walki z oblodzeniem chodników i przystanków komunikacji miejskiej. W tym roku nie będą one posypywane solą drogową, lecz środkiem bardziej przyjaznym środowisku. Ten sam preparat zostanie użyty również na Starówce oraz w strefie płatnego parkowania.

W Gliwicach, jak co roku, o odśnieżanie miejskich ulic zadba Zarząd Dróg Miejskich, który koordynuje Akcję Zima. Pod opieką ma ponad 4 mln m2 powierzchni dróg, chodników i przystanków autobusowych.

– *Akcja Zima jest w pełnej gotowości. Na chodnikach, przystankach, Starówce i strefie płatnego parkowania do usuwania śniegu i lodu nasi wykonawcy będą zobowiązani używać chlorku magnezu. Środek ten nie wykazuje negatywnego wpływu zarówno na organizm człowieka, jak i nasadzone w pasach drogowych rośliny. Jego stosowanie jest przyjazne dla psich łap, nie niszczy obuwia i jest neutralne dla nawierzchni chodników* – wyjaśnia Jadwiga Jagiełło-Stiborska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg miejskich w Gliwicach.

KRAKÓW
Pierwsze miasto w Polsce ze Strefą Czystego Transportu

23 listopada Rada Miasta Krakowa przyjęła uchwałę o utworzeniu Strefy Czystego Transportu na terenie całego miasta. To nowatorskie rozwiązanie w Polsce i w tej części Europy. Pierwsze zmiany wejdą w życie w lipcu 2024 r.

– *Wypracowaliśmy wspólnie z mieszkańcami, poprzez konsultacje i uwzględniając zgłaszane opinie interesariuszy, wersję, która była kompromisem* – mówi Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego w Krakowie.

Strefa Czystego Transportu (w skrócie SCT) to od lat stosowany w Europie sposób na poprawę jakości powietrza w miastach oraz dbania o zdrowie ich mieszkańców. Już w tej chwili jest ich ponad 300, a przygotowywanych jest kolejnych 200. Także w Polsce trwają prace nad wprowadzeniem SCT w innych miastach.

Jej wprowadzenie oznacza ograniczenie wjazdu najstarszym pojazdom, emitującym najwięcej zanieczyszczeń. Strefy Czystego Transportu wprowadza się, aby ograniczyć negatywny wpływ zanieczyszczeń powietrza, emitowanych przez samochody.

Transport drogowy jest odpowiedzialny za emisje pyłów zawieszonych PM10, PM2,5, a przede wszystkim rakotwórczych tlenków azotu (NOx). Dowodem na to są badania wskazujące, że po wymianie pieców w Krakowie nie zniknął całkowicie problem z jakością powietrza.

SCT to ważny krok, mający na celu właśnie zmniejszenie emisji trujących tlenków azotu i pyłów. Szacuje się, że po wejściu w życie jej drugiego etapu, po 1 lipca 2026 r., tlenków azotu może być w krakowskim powietrzu mniej niemal o połowę w porównaniu z 2019. r. Spadek ilości pyłów będzie jeszcze większy – ma wynieść ok. 82 proc. To z powodu tych zanieczyszczeń stacja pomiarowa przy al. Krasińskiego ma wskazania najgorsze w Polsce. Ponadto badania pokazują jasno, że dzieci i młodzież mieszkające przy ruchliwych ulicach miały objawy astmy częściej niż ich rówieśnicy mieszkający dalej od arterii.

Więcej

ŁÓDŹ
Parki leśne. Aż 130 hektarów zieleni

130 hektarów nowych terenów zieleni powstało w Łodzi w ostatnich miesiącach. Tego oczekują mieszkańcy i to właśnie po konsultacjach z nimi powstał projekt parków leśnych. Aktualnie trwają prace nad kolejnym.

Od początku projektu w Łodzi powstało 10 parków leśnych, o łącznej powierzchni 130 hektarów. – *Dzięki nim udało się ochronić wiele cennych ekosystemów, które będą pomagać w walce ze skutkami zmian klimatycznych, a także podniosą komfort życia w mieście. - Nowe parki, nad którymi aktualnie pracujemy, to kolejne prawie 7 hektarów terenów zieleni. To oznacza, że w ciągu roku pulę terenów zieleni w Łodzi zwiększymy o prawie 140 hektarów* – mówi Maciej Riemer, dyrektor Departamentu Ekologii i Klimatu UMŁ.

Zadanie polegające na tworzeniu nowych terenów zieleni urządzonej w postaci parków leśnych jest wynikiem rosnącej wśród mieszkańców potrzeby zwiększania terenów rekreacyjnych, szczególnie w dzielnicach mieszkaniowych. Wszystkie objęte granicami nowych parków tereny stanowią bardzo ważny w strukturze miasta zasób zieleni niskiej i wysokiej, dostarczającej nam codziennie szeregu usług ekosystemowych, zaczynając od retencji wód opadowych, kończąc na pochłanianiu CO2 i wytwarzaniu tlenu, nie mówiąc już o bioróżnorodności i zapewnianiu korytarzy ekologicznych.

Więcej

OLKUSZ
Inwestycje w energię słoneczną

Trwają prace związane z montażem paneli fotowoltaicznych i kolektorów słonecznych na terenie Miasta i Gminy Olkusz. Najbardziej okazale prezentują się efekty dużych inwestycji, takich jak ta, która dobiega końca na budynku Miejskiego Ośrodka Kultury w Olkuszu.

Instalacje są prowadzone także na budynkach Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Integracyjnego, trzech szkół podstawowych, OSP w Gorenicach, a także blisko 70 gospodarstw domowych. Wartość projektu to 803 tys. złotych, natomiast dofinansowanie dla realizowanych prac wynosi 50%.



Fot. umig.olkusz.pl

- *Gdy wokół nas coraz więcej mówi się o rosnących cenach prądu, warto podejmować takie inicjatywy, które doprowadzą do ograniczenia zużycia energii elektrycznej. Przystąpiliśmy do realizacji dużego projektu Ekopartnerzy na rzecz słonecznej energii Małopolski, który dziś z powodzeniem jest wdrażany na terenie naszej gminy. Zyskują nie tylko konkretne gospodarstwa domowe, ale wszyscy mieszkańcy, gdyż obniżenie zużycia prądu w instytucjach publicznych pozwoli nam wygospodarować środki na inne cele, np. inwestycyjne. Dodatkowo konsekwentnie zmieniamy oświetlenie uliczne na energooszczędne LEDowe i prowadzimy negocjacje z Tauronem, by taką modernizacją objąć wszystkie lampy* – komentuje Roman Piaśnik, burmistrz Olkusza.

Więcej

TYCHY
HUB Zielonej Gospodarki

Tyski HUB będzie miejscem przeznaczonym dla przedsiębiorstw zajmujących się szeroko pojętą ekologią i „zielonymi" technologiami. 26 października urząd miasta podpisał umowę na wykonanie projektu tej inwestycji.

- *Chcemy w jednym miejscu zgromadzić wszystkie strefy aktywności, administracji publicznej, przedsiębiorstw prywatnych, start-up'ów, być może też uczelni, które w swojej działalności zajmują się szeroko pojętą ekologią, zmianami klimatycznymi, nowymi źródłami energii* – mówi Jan Cofała - naczelnik Wydziału Innowacji i Inwestycji w Urzędzie Miasta Tychy.

Tychy są postrzegane jako zielone miasto i chcą, by ta opinia została utrzymana. Dlatego m.in. inwestują w „zielone" technologie. Ma to zachęcić przedsiębiorców i mieszkańców do pozostania w mieście, a także do lokowania swoich firm właśnie w Tychach.

– *Chcielibyśmy wspomóc przedsiębiorstwa, firmy i działalności, które chciałyby rozwijać się w tym obszarze. Do tej pory środki, które pozyskiwaliśmy przeznaczaliśmy głównie np. na komunikację miejską, albo na infrastrukturę: kanalizację, przebudowę dróg, budowę parkingów czy oświetlenie. Teraz uznaliśmy, że czas zwrócić się z ofertą do przedsiębiorców, którzy też płacą podatki u nas w mieście i także są ważną częścią naszego miasta. Mamy nadzieję, że to zachęci przedsiębiorców i mieszkańców do pozostania w mieście, a także do lokowania swoich firm właśnie w Tychach* – mówi Hanna Skoczylas, z-ca prezydenta Tychów ds. zrównoważonego rozwoju.

Miasto chce na budowę HUB-u pozyskać środki z programu Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Gmina stara się o pozyskanie 100 mln zł na sfinansowanie tego przedsięwzięcia.

Więcej

SOPOT
Drugi woonerf

Kolejny sopocki woonerf coraz bliżej. W listopadzie podpisana została umowa na rewitalizację ulicy Kolejowej w Sopocie. Ulica zostanie przekształcona w ciąg pieszo-jezdny z uspokojonym ruchem i priorytetem dla pieszych i rowerzystów.

Strefa woonerf nie ma tradycyjnego podziału na jezdnię i chodnik, a pieszy i rowerzysta mają pierwszeństwo na całej szerokości ulicy. Woonerf jest takim sposobem komponowania ulicy, by poza funkcją komunikacyjną stała się przyjazną przestrzenią publiczną.

– *Po sukcesie przebudowy ulicy Parkowej i ulic do niej prowadzących rozpoczynamy budowę kolejnego sopockiego woonerfu, czyli rewitalizację ul. Kolejowej* – mówi Marcin Skwierawski, wiceprezydent Sopotu. – *Po przebudowie Kolejowa stanie się ciągiem pieszo-jezdnym, gdzie pierwszeństwo przed samochodami zyskają piesi. Zmieni się nie tylko układ drogowy, ale również oświetlenie uliczne, zieleń i mała architektura. Przebudowana zostanie większość podziemnych sieci. W ramach inwestycji powstanie też zdrój uliczny oraz estetyczne ekrany zakrywające mury oporowe od strony kolei. Ponadto zbudowane będą nowe miejsca postojowe, parking kiss and ride oraz pierwszy w Sopocie dwupoziomowy parking rowerowy* – dodaje wiceprezydent Skwierawski.

Chodniki wyposażone będą w udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami.

– *W ramach inwestycji zaplanowaliśmy mn.in. przebudowę koryt zamkniętych potoków Haffnera oraz Bohaterów Monte Cassino i, co bardzo ważne, przebudowę sieci kanalizacji deszczowej, która zabezpieczy ten fragment miasta przed skutkami zmian* klimatu, w tym deszczów nawalnych – informuje Wojciech Ogint, dyrektor ZDiZ w Sopocie.

Koszt robót budowlanych wyniesie blisko 14,5 mln zł, z czego dotacja z Programu Rządowego Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych wynosi 13,8 mln zł. Prace potrwają 255 dni i powinny zakończyć się w sierpniu 2023 roku.

Więcej

WARSZAWA
Pierwszy autobus wodorowy

Na ulice Warszawy wyjechał – w ramach testów - pierwszy autobus z napędem wodorowym.

– *Zeroemisyjny transport jest naturalnym kierunkiem rozwoju miast, ale wymaga wielkich nakładów. W Krajowym Planie Odbudowy czekają miliardy złotych na zielony transport. Bez pieniędzy z Unii Europejskiej nie będziemy mieli środków na transformację komunikacji miejskiej w bardziej ekologiczną* – mówił prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

NesoBus ma długość 12 metrów i pomieści do 93 pasażerów, w tym do 37 na miejscach siedzących. Wyprodukowany w Świdniku pojazd jest zeroemisyjny, ponieważ jedynym efektem jego spalania jest para wodna.

Nazwa naszego autobusu „NesoBus" pochodzi od pierwszych liter „Nie Emituje Spalin, Oczyszcza (powietrze)". Autobus wodorowy to idealne rozwiązanie dla mieszkańców miast – nie emituje CO2, tlenków azotu czy pyłów, w szczególności szkodliwych dla zdrowia drobnych pyłów PM 2,5. Autobus ma zasięg do 450 km, co oznacza, że może być użytkowany bez tankowania przez 2 dni. Samo tankowanie wodoru trwa tylko 15 minut – powiedział Maciej Stec, Członek Rady Nadzorczej ZE PAK i Wiceprezes Grupy Polsat Plus, producentów autobusu.

W ostatnim latach na dachach autobusowych i tramwajowych wiat przystankowych w Warszawie pojawiły się panele fotowoltaiczne. Gromadzona przez nie energia jest wykorzystywana do podświetlania gablot z rozkładami jazdy po zmroku. Zwiększa się również ilość zazielenionych torowisk, roślinnością obsadzane są również dachy przystanków. W najbliższym czasie powstaną zielone ściany na parkingach przesiadkowych.

Więcej

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast.



SAMORZĄDOWY LIDER ZARZĄDZANIA 2022

konkurs dla Jednostek Samorządu Terytorialnego

W konkursie nagrodzone i wyróżnione zostaną samorządy miejskie, które nie tylko odważnie i konsekwentnie kreują nowe rozwiązania dla swoich mieszkańców, ale też chcą się podzielić swoim doświadczeniem z innymi.

„Konkurs odbywa się w czasie rosnących wyzwań, przed którymi stoją wspólnoty samorządowe. Skuteczne rozwiązanie tych problemów wymaga włączenia wszystkich zainteresowanych stron (wszystkich szczebli władz administracyjnych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego) do poszukiwania najlepszych możliwości wykorzystania lokalnych potencjałów rozwojowych. Jednym z warunków sukcesu jest zaufanie, które jest budowane właśnie poprzez aktywną komunikację społeczną." Zygmunt Frankiewicz, prezes ZMP

Temat konkursu - **„Otwarte rządzenie"** - to idea świadomego, jak najszerszego udostępniania danych publicznych, aby zapewnić przejrzystość i otwartość procesów decyzyjnych. Zakłada ona włączanie mieszkańców w proces planowania, realizowania i monitorowania rozwoju lokalnego, w wymiarze zarówno planistycznym, jak i wykonawczym. Otwarte rządzenie pozwala na:

- włączenie różnorodnych grup interesariuszu w procesy decyzyjne,
- wspieranie zaangażowania społecznego,
- zmniejszanie słabości i nierówności społecznych,
- skuteczną komunikację z interesariuszami/mieszkańcami,
- budowę bardziej aktywnego i zrównoważonego społeczeństwa.

Związek Miast Polskich czeka na zgłoszenia szczegółowych rozwiązań i działań podejmowanych w miastach, wdrażających praktycznie ideę otwartego rządzenia, które służą lepszej komunikacji społecznej oraz włączaniu mieszkańców i interesariuszy w procesy zarządzania sprawami publicznymi. Mogą to być pojedyncze działania i narzędzia lub ich zestawy, które pozwalają na skuteczną realizację zasad otwartego rządzenia, opisanych w rekomendacjach OECD.

Termin zgłaszania aplikacji upływa 12 grudnia 2022 r.

Nagrodą w konkursie będzie tytuł „Samorządowy Lider Zarządzania 2022" oraz udział w wyjeździe studyjnym do Norwegii.

Więcej informacji o konkursie **TUTAJ**

Iceland Liechtenstein Norway grants

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych

OECD

IRMiR INSTYTUT ROZWOJU MIAST I REGIONÓW

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

Samorząd Miejski
Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.
Redakcja:
Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:
ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl